10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

OD WRAŻEGO RODU PASTWY, SWAWOLI — WYBAW NAS PANIE!
Kornel Ujejski

Nr. 13 | Warszawa, wtorek 12 stycznia 1937 r. | Rok XII

Znów czterech narodowców do Berezy!

Bracia Pogorzelscy, Kierski, Szerszeń

Jak doszło do zajść w Czyżewie

BIAŁYSTOK, 11. 1. W związku z wypadkami na terenie pow. Wysoko-Mazowieckiego w dalszym ciągu osadzeni zostali w Berezie Kartuskiej: Jan Pogorzelski, Józef Pogorzelski, Aleksander Kierski, Kazimierz Szerszeń.

Ponieważ uprzednio wywieziono do Berezy trzech lub czterech narodowców (dotychczas nie ustalono na pewno faktu wywiezienia Mieczysława Kuleszy) ogółem więc osadzono za drutami Berezy w ciągu ostatniego miesiąca siedmiu względnie ośmiu narodowców. B. premier Kozłowski, twórca Berezy, może sobie pogratulować. On odszedł — ale duch jego działa.

ŁOMŻA, 11. 1. Dn. 10 b. m. w lokalu Stronnictwa Narodowego w Wysokim Mazowieckim, została przeprowadzona rewizja w zarządzie powiatowym tego stronnictwa. Zatrzymano sekretarza zarządu powiatowego Str. Nar. Stefana Żukowskiego.

Wskutek ostatnich zajść w Czyżewie, zostały zawieszone aż do odwołania wszystkie targi tygodniowe i jarmarki na terenie całego powiatu Wysoko-Mazowieckiego.

Strzał żyda przyczyną zajść

Usunąć starostę Świątkiewicza!

Po wywiezieniu kilku działaczy narodowych do Berezy Kartuskiej i ostatnich krwawych zajściach w Czyżewie, nie nastąpiło dotąd uspokojenie w powiecie Wysoko - mazowieckim. Przeciwnie, stosunki pomiędzy ludnością polską i żydowską zaostrzają się coraz bardziej, co chyba nie leżało w intencjach władz.

Liczba osób, które odniosły rany lub zostały poturbowane w Czyżewie, jest większa aniżeli pierwotnie podawano przez dzienniki. Również większa jest liczba aresztowanych. Zajścia rozpoczęły się bynajmniej nie z powodu jakichś wystąpień demonstracyjnych ludności, jak podała większość pism — a z winy jednego z żydów, który strzelił w stronę narodowca, usiłującego nakłonić jakąś kobietę by nie kupowała w żydowskim straganie.

W kołach narodowych, a więc wśród olbrzymiej większości miejscowego społeczeństwa ustala się przekonanie, że odpowiedzialność za ostatnie niepokoje w powiecie spada w dużej mierze na starostę Świątkiewicza P. starosta jakoby „specjalista" od „uśmierzania" narodowców uważa za najwłaściwszą taktykę — jątrzenie.

Jest to naszym zdaniem taktyka szkodliwa dla państwa i narodu. P. Świątkiewicza należy natychmiast usunąć!

Zajścia w Piekutach

ŁOMŻA, 11. 1. Onegdaj doszło do zajść antyżydowskich w Piekutach pow. Wysoko-Mazowieckiego. Nieznani sprawcy zdemolowali kilka mieszkań zajmowanych przez rodziny żydowskie. Zanim sprowadzono policję sprawcy zajść rozbiegli się i Nie aresztowano nikogo.

Do Czytelników ABC

Wobec bezustannej kampanii oszczerczej przeciwko ruchowi narodowo - radykalnemu i „ABC" uważamy za konieczne stwierdzić że

1) „ABC" jest niezależnym pismem narodowym.

2) „ABC" walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią.

3) „ABC" liczy w swoim zespole redakcyjnym pięciu b. więźniów Berezy.

4) „ABC" będąc organem ruchu narodowo radykalnego, walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.

5) „ABC" jest pierwszym pismem w Polsce, które wypowiedziało bezwzględną walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie ogłoszeń. Zerwaliśmy wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń. Do naszej akcji przyłączyło się dotąd tylko jedno polskie pismo codzienne.

6) Program „ABC" w sprawie żydowskiej polega na oddzieleniu elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedleniu żydów z Polski.

Raz jeszcze zwracamy się do naszych Czytelników z prośbą, by zechcieli nam komunikować o wypadkach szkalowania naszego pisma, aby umożliwić nam odpowiednie reagowanie wobec oszczerców.

Zmiany w Min. Skarbu

P. Wiesław Domaniewski zastąpi p. Baczyńskiego

„Goniec Warszawski" donosi:

Jak się dowiadujemy, prośba o dymisję, złożona przez dyrektora departamentu obrotu pieniężnego w min. skarbu, p. Baczyńskiego, została przyjęta. — Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa następcą jego będzie p. Wiesław Domaniewski, zajmujący obecnie stanowisko naczelnika wydziału kredytu zagranicznego w tym departamencie.

O tych zmianach w Ministerstwie Skarbu i kandydaturze p. Wiesława Domaniewskiego na stanowisko Dyrektora Departamentu Obrotu Pieniężnego Min. Skarbu usiłowaliśmy poinformować naszych czytelników jeszcze w dniu 1. 1. 1937. Niestety nie udało nam się to wówczas ze względów łatwo zrozumiałych.

Obecnie prasa bez przeszkód donosi o tych zmianach.

Proces bojowców z O. U. N.

Akcja terrorystów ukraińskich na Wołyniu

RÓWNE, 11.1. (tel. wł.). Dziś rozpoczął się w rówieńskim sądzie okręgowym pierwszy z serii procesów przeciwko Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistycznej.

Na ławie oskarżonych zasiedli Piotr Lewczuk lat 22, Stefan Nazarowicz lat 28, Michał Stefanowicz lat 26, Michał Soroda lat 17, Irydion Pomorzanica lat 22, Aleksy Kondratiuk lat 21, Daniło Trofimczuk lat 22, Antoni Soroda lat 24, Paweł Seroda lat 26, Jan Mielnik lat 23, Mikołaj Grypicz lat 24, Zasim Aleksiejczuk lat 22 i Maria Aleksiejenko lat 17.

Skład kompletu sądzącego stanowi wiceprezes Sądu Okręgowego s. Gajewski, przewodniczący, oraz sędziowie Topoliński i Turowski.

Oskarża wiceprokurator do spraw politycznych Popławski, obronę wnosi znany z procesu o zabójstwo min. Pierackiego wybitny działacz nacjonalistyczny adw. Szuchiewicz ze Lwowa.

Cały pierwszy dzień procesu zajęło odczytywanie aktu oskarżenia, które zarzuca podsądnym należenie do ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej, dążącej do oderwania Ukrainy od Rzeczypospolitej. Działalność tej organizacji wyraża się w konspiracyjno-wojskowym szkoleniu członków, uświadamianiu ich w ideologii ukraińskiej, noszącej charakter antypaństwowy oraz w szerzeniu aktów teroru. Działalność terorystyczna U. O. N. wyrażała się w szeregu podpaleń, jak w tym wypadku usiłowaniu podpalania sklepów żydowskich na terenie Kostopola.

Moment ten zresztą niektóre czynniki na Wołyniu usiłowały wyzyskać dla zrzucenia odpowiedzialności za podpalenia na barki żywiołów narodowych.

Słaba orientacja czy fałsz?

Wyrazem tego był ogłoszony w tygodniku „Wołyń", organie p. wojewody, artykuł p. t. „Endecja podpala Wołyń". Jak wynika z aktu oskarżenia, przypisywane „endecji" pożary, były dziełem ukraińskiej OUN. Po wyjaśnieniach oskarżonych przewodniczący zarządził przerwę do dnia jutrzejszego.

Wywiad ABC z hrabiną Szternberg

Królewna Julianna z mężem w Krynicy

„Polska jest piękna" — mówi młoda para

KRYNICA, 11. I. Szary świt wstawał między białymi górami, kiedy nasz pociąg zaczął się zbliżać do Krynicy. Z małych przytulonych do górskich podnóży chatynkach zapalały się już światła, ale Krynica willowa spała. Cała prawie zanurzona w mroku. Na cichej pustej stacji wraz ze mną wysiadło trochę osób. W górę po zaśnieżonej drodze pomknęły rozdzwonione sanki.

W Patrii paliło się tylko jedno światło w hallu wejściowym. Siwy, dobroduszny portier wskazał mi pokój, jeden z szeregu pokoi w lśniących korytarzach luksusowego hotelu. Z okien roztaczał się widok na górę parkową, coraz wyraźniejszą w rozjaśniającym się dniu. Nie było jednak czasu, aby na to wszystko patrzyć. Na pierwszym piętrze spali w ciszy książęcy goście. Nikogo prócz mnie nie było jeszcze o tej porze na dziennikarskim posterunku. Dopiero około południa w poniedziałek dziennikarze zaczęli zjeżdżać tłumnie, wypełniając hal Patrii szumem i niepokojem.

Dwóch aniołów stróżów

Hrabiostwo Szternberg, zjadłszy o g. 11-ej śniadanie, śpiesznie opuścili hotel, unikając z wyraźną obawą reporterów wpatrzonych w nich z nieukrywaną ciekawością. Nieodstępni dwaj sekretarze, rudy Hauptman w granatowym swetrze i Seving, poprostu dwaj czujni agenci odsuwali w tej chwili każdą osobę, zmierzającą w stronę książęcej pary.

Na zboczu śnieżnej góry, tuż nad pensjonatem, potem na stokach Krzyżowej rozpoczęły się zapasy chytrych i śmigłych fotografów z książęcymi aniołami stróżami. Księżna i książę w narciarskich garniturach sunęli floresami na białej ścianie, ciągle zmieniając kierunek i wreszcie po ostrej interwencji „sekretarzy" zostali samotni na śniegu. Oboje ks. Julianna i ks. Bernard są wielkimi amatorami sportu. Ich zamiłowanie do sportu stało się pierwszym łączącym ich węzłem.

Nieudane incognito

Około godz. 1 w południe zjawili się na obiad. Przed Patrią już zgromadził się tłum ciekawych. Jeszcze do niedzieli wieczorem wiele osób przebywających w Krynicy nie wiedziało o przyjeździe młodej holenderskiej pary. Księżniczka Julianna i książę szli wśród tłumu wyraźnie zmieszani. Pragnęli za wszelką cenę zachować incognito. Nawet konsul holenderski w Krakowie nie wiedział do ostatniej chwili o przyjeździe księżnej i jej męża.

Obecnie zaś po przyjeździe do Krynicy konsul, który zamieszkał w Patrii, nadal zachowuje nakazaną dyskrecję. Nie udziela żadnych informacji, na sali nie zbliża się do pary książęcej i niczym w swoim zachowaniu nie zdradza swojego wobec nich stosunku.

Dyrekcja hotelu pragnąc nowożeńcom jak najbardziej uprzyjemnić pierwsze dni miodowych miesięcy stara się również zapewnić im spokój. Ale mimo to wiadomość rozeszła się nie tylko po Krynicy i kraju. Patria odbiera nieustannie telefony zagraniczne ze wszystkich krajów Europy. Przybyło już kilku korespondentów pism zagranicznych. Telegramy rozchodzą się po całym świecie, idą nawet do Nowego Jorku. Linia telefoniczna jest przeładowana.

Ukryci za kwiatami

Do obiadu młodzi księstwo weszli w sportowych ubraniach. Księżna zdjęła tylko granatową na drutach robioną czapeczkę i granatową kurtkę. Została w ciężkich narciarskich butach, granatowych długich spodniach, w niebieskim pullowerze z angory. Książę miał na sobie szaro - beżowy garnitur sportowy. Zajęli miejsca w najdalszej wnęce sali, osłaniając się rozkwitłymi hjacyntami, zdobiącymi stół, przed natrętnymi spojrzeniami ciekawych.

A było takich wielu, którzy usadowili się bezceremonialnie przy stolikach naprzeciw książęcego stołu. Księstwo jedli to, co wszyscy goście hotelowi. Obiad z 4-ch dań z przekąską, pieczenią zajęczą, owocami i kawą. Jedli sobie, jak zwyczajni ludzie, pijąc tylko odrobinę czerwonego wina zmieszanego z wodą. Książę okazywał wielki apetyt, księżna wtórowała mu znakomicie, ks. Bernard opowiadał coś przy tym żywo, lecz przyciszonym głosem, wybuchając co chwila głośnym beztroskim śmiechem na całą salę.

Księżna przechylała w takt jego słów głowę uśmiechając się bezgłośnie. Czasem wymieniali ze sobą ciepłe, serdeczne spojrzenia, wierząc w to, że są dobrze ukryci za kwiatami...

Książęca para z bliska

Oczekiwałam na nich w hallu na górze. Postanowiłam zaryzykować i poprostu zastąpić im drogę, wyczerpawszy wszelkie możliwe sposoby uzyskania wywiadu w sposób właściwy. Zatrzymali się zresztą z miłym uśmiechem. Uśmiech ten dodał mi odwagi...

Uzyskałam zgodę na chwilę rozmowy. Usiedliśmy w głębokich fotelach przy małym stoliku. Mogłam im przyglądać się dowoli. Księżna Julianna ma dużą twarz, duże usta, złoto - rude włosy i przemiłe szare oczy dużej, dobrej dziewczynki. Mówiąc przechyla głowę z uśmiechem zażenowania.

Widząc ją z daleka dostrzegłam w tej postaci siłę i energię, przejawiającą się w zdecydowanych ruchach sportsmenki. Teraz odkrywam co innego. Księżna Julianna, przyszła władczyni bogatej Holandii jest nie śmiała, szczerze, prawdziwie nieśmiała. I ten nieśmiały uśmiech stanowi urok w jej twarzy. Odgarnia ruchem trochę nerwowym włosy z czoła, ręką o krótkich, niemanicurowanych paznogciach. Jej opalona, czerstwa twarz nie ma ani śladu szminki. Książę ma dziewczęce usta, rogowe okulary i młode, wesołe spojrzenie.

Rozmowa z księstwem

— Jakie są wrażenia z Polski Waszej Książęcej Mości — pytam.

— Polska jest śliczna — odpowiadają oboje. — Nie mówimy dlatego tylko, żeby zrobić pani przyjemność. Jesteśmy Polską zachwyceni, bo tyle ma przestrzeni, a tu w Krynicy śnieg i piękne lasy i góry, wszystko co lubimy najbardziej.

— Czy to co się mówi o projekcie wycieczki księstwa po Polsce jest prawdą?

— O to trudno przewidzieć, najlepiej nic nie planować. Chcemy zupełnego wypoczynku, bez myślenia o niczym. Uroczystości w Hadze były takie męczące, tu chcemy mieć czas dla siebie samych i niczym nieskrępowaną swobodę. I tu byłoby bardzo dobrze... gdyby nie było...

— Gdyby nie było dziennikarzy — kończę.

Książę wybuchł swoim młodzieńczym, głośnym śmiechem.

— To przyznawanie się do winy jest rozbrajające, niech więc wobec tego jeszcze nas pani trochę pomęczy.

— Chciałabym od księżny Julianny dowiedzieć się czegoś o kobietach holenderskich — przywołuję na pomoc wspomnienia z książek Ammers - Kuller.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Zwolennicy wiecznej niewoli

Komuniści i socjaliści, działający pod wezwaniem Mordochaja Marksa, a obecnie jak za panią — matką pacierz sanato - fołksfront deklamują wciąż o wyzwoleniu proletariatu. Jest w tym tyleż prawdy, ile by było w przemówieniu wilka starającego się przekonać owce, że głównym jego zadaniem stało się wyzwalanie owiec.

Tymczasem co mówi rzeczywisty program marksowski, ten talmud wszystkich zwolenników „sanato - fołksfrontu"? Mówi on o upaństwowieniu warsztatów pracy. W praktyce program Mordochaja Marksa został już zrealizowany w Rosji początkowo przy współdziałaniu Lejby Trockiego, a obecnie braci Kaganowiczów.

Czy urzeczywistnienie tego programu daje wyzwolenie proletariatowi? Przeciwnie czyniąc jedynym pracodawcą państwo, pogarsza położenie robotnika. Panem i władcą robotnika staje się wszechwładna biurokracja, tytułująca się często komisarzami, a nosząca często takie dźwięczne nazwiska, jak Kohn, Margulies lub Lifszyc. Czyż zmiana tytułu takiego Kohna z dyrektora generalnego na komisarza poprawi w czymkolwiek położenie robotnika?

Prawdziwe wyzwolenie robotnika następuje wtedy, gdy robotnik otrzyma własny, nawet najdrobniejszy warsztat pracy, albo choćby własny domek. Wyzwolenie zapewnia tylko posiadanie własności.

Stąd jedynie własność dla każdego jest hasłem wyzwolenia proletariatu. Nie da się ono w całości zrealizować, ale postawi przed każdym robotnikiem realną perspektywę zostania człowiekiem samodzielnym. Tymczasem zwolennicy Mordochaja Marksa, montujący dziś „sanato - fołksfront" obiecują mu wieczną niewolę w rękach zażydzonej biurokracji.

J. K.

Przyczyny wrzenia na wyższych uczelniach

Żydzi i niezrozumiałe zarządzenia

Na uczelniach warszawskich zostały przywrócone wszelkie zajęcia i pozornie wszystko jest w porządku, pozornie przywrócony jest normalny stan.

Jednakże ten stan „normalny" jest wybitnie anormalnym i można zaryzykować twierdzenie, że w czasie zajść, nawet w drugim dniu „blokady" Uniwersytetu atmosfera była dużo spokojniejsza niż w chwili obecnej.

Co wywołuje tego rodzaju nastroje? W czym tkwią momenty zadrażnienia?

Gdzie szukać przyczyn?

Pierwszym i najistotniejszym czynnikiem jest na terenie akademickim kwestia żydowska. Nie będziemy uzasadniali dlaczego młodzież nie tylko ma prawo, ale nawet obowiązek z całą bezwzględnością walczyć o ograniczenie praw żydów także i na wyższych uczelniach. Te rzeczy ludziom logicznie i uczciwie myślącym są dostatecznie znane. Walka z żydami na terenie wyższych uczelni trwa już od kilkunastu lat i można śmiało młodzież akademicką dawać za przykład starszemu społeczeństwu, jak konsekwentnie i wytrwale należy i można tę walkę prowadzić.

Oddzielić się od żydów

W obecnym stadium, gdy już na terenie akademickim młodzież uwolniła swe życie organizacyjne z elementu żydowskiego, gdy poza tym nie ma już akademika - Polaka, który by nie zdawał sobie sprawy z istnienia kwestii żydowskiej, młodzież postanowiła ostatecznie oderwać się od elementu żydowskiego także we wszelkich dziedzinach życia jednostki na uczelni.

W pierwszym więc rzędzie młodzież postanowiła odseparować żydów od Polaków. W ten sposób powstała sprawa oddzielnych miejsc dla żydów.

Fałszywy pogląd

Są ludzie, którzy pragną traktować sprawę osobnych miejsc dla żydów jako jedynie manifestację ze strony słuchaczów, mającą na celu jeszcze i w ten sposób zaakcentowanie wrogiego do żydów stanowiska młodzieży polskiej. Tak rozumiana akcja młodzieży mogłaby istotnie nasuwać wątpliwości. Czy dla pewnych efektów zewnętrznych warto narażać na szwank normalny bieg zajęć na wyższej uczelni? Jednakże tak sprawy osobnych miejsc dla żydów traktować nie można i tak jej młodzież nie traktuje.

Samoobrona

Osobne miejsce dla żydów nie miały być manifestacją. Akcja ta została podjęta dlatego, że młodzież dobrze zdaje sobie sprawę jak perfidni żydzi potrafią przeprowadzać przez osobisty kontakt z nieżydami swą rozkładową akcję i dlatego właśnie została podjęta sprawa osobnych miejsc.

Nie chodzi tu więc o manifestację, a o samoobronę młodego pokolenia polskiego. Sprawa ta stała się jedynie tylko dlatego czynnikiem zaognienia na wyższych uczelniach, że żydzi orientują się, jak potężną broń w walce o utrzymanie swych wpływów na duszę polską tracą przez odseparowanie ich do „ghett'a", poruszyli wszelkie rozporządzalne środki aby projekt udaremnić. Doprowadzili do tego, że żądanie młodzieży osobnych miejsc, logiczne i nie wymagające pokonywania żadnych trudności, natrafiło na zgodny sprzeciw ze wszystkich stron.

Po co to?

Z zagadnień, które mogły rozwiązać bez żanego uszczerbku dla życia uczelni, władze akademickie drogą jednego ogłoszenia, zrobiły olbrzymią sprawę, która doprowadziła aż do zamknięcia uczelni na sześć tygodni.

Sprawa ta nie jest załatwiona dotychczas. Usiłuje się młodzież zmusić do siedzenia z żydami drogą represji, pogróżkami, perspektywą utraty roku studiów.

To jest jedna z przyczyn naprężonej sytuacji na uczelniach, gdyż młodzież istotnie obawia się utraty roku. Polacy w Polsce muszą ponieść olbrzymie ofiary, by móc zdobyć wyższe wykształcenie, dlatego też z wielką obawą myślą o tej stracie.

Wysiłki młodzieży

W chwili obecnej młodzież usiłuje za wszelką cenę przeprowadzić swój postulat osobnych miejsc przy normalnym biegu zajęć na uczelniach. Nie poddaje się nawet prowokacyjnej postawie żydów. Jednak akcja najrozmaitszych czynników nie pozwalających na zrealizowanie jej postulatu wywołuje naprężenie w atmosferze uczelni.

Skazani na stratę roku

Istnieje jeszcze jeden czynnik niepokoju. Jest nim niespotykane dotychczas w historii polskich wyższych uczelni zarządzenie władz.

Mianowicie, studentów, przeciwko którym wszczęte zostało dochodzenie dyscyplinarne za udział w blokadzie, zawieszono w prawach studiowania do czasu ukończenia dochodzenia.

Dochodzenie to, obejmujące około 250 osób w najlepszym wypadku może być ukończone za półtora miesiąca. Krótko mówiąc, dla tych 250 osób rok ak. 1936/37 zostałby stracony.

Stosowanie tego rodzaju środka prewencyjnego, niespotykane dotychczas w życiu akademickim, jest krzyczącą niesprawiedliwością, gdyż w olbrzymiej większości wypadków, wobec oskarżonych o udział w blokadzie należy oczekiwać jako kary najwyżej — nagany. Dla udzielenia tego wymiaru kary releguje się studenta na rok.

Na to ogół młodzieży nie może pozostać obojętny.

Narodowy „związek szarej legii"

Szare koszule na ulicach Pragi

PRAGA, 11. I. W środę 6 stycznia 1937 r. rozpoczął czynność „Svaz sere legie" w Czechosłowacji (Związek Szarej Legii). Organizacja ta ma za zadanie fizyczne wychowanie młodzieży w duchu potrzeb obrony narodowej. Prezesem jej został wybrany dr. Jan Lukavsky a szefem sztabu głównego Antonin Nemrava. Związek Szarej Legji powstał z politycznej organizacji „młodego narodu" opartej na zasadach wojskowych.

„Narodowe Zjednoczenie" powstało jako stronnictwo polityczne, złożone z różnych ugrupowań narodowych, a więc opozycyjnych w stosunku do rządu, w celu utworzenia wspólnego frontu narodowego przy wyborach do parlamentu w roku 1935. Poniosło jednak klęskę. Na tym tle doszło do nieporozumień młodych i starych.

Dalszym krokiem na drodze radykalizacji młodych jest utworzenie Związku Szarej Legii, który chce przez wyraźne postawienie w swoim programie kwestii obrony narodowej przyjąć charakter ogólnonarodowy.

Członkowie organizacji noszą szare kapelusze, a pod względem form naśladują hitlerowców, zaś pod względem ideologii skłaniają się w stronę faszyzmu.

„Miejsce zajęte przez Polaka"

Uniwersytet otwarty

Po blisko dwóch miesiącach przerwy zaczynają się zajęcia

W dniu wczorajszym wznowione zostały zajęcia na wszystkich wydziałach Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

Dzień ten był oczekiwany z wielkim naprężeniem na wszystkich wyższych uczelniach, bowiem obecnie Uniwersytet stał się ośrodkiem, w którym zbiegają się wszystkie najistotniejsze i najdrażliwsze zagadnienia życia wyższych uczelni. Od sytuacji na Uniwersytecie zależy w ogromnej mierze sytuacja na wszystkich wyższych uczelniach.

Policja przybyła pierwsza

Sam moment rozpoczęcia zajęć odbył się w sposób wybitnie charakterystyczny dla obecnej sytuacji. Przed Uniwersytetem pierwsza stawiła się... policja. Już od g. 7-ej rano oddziały pieszej policji uzbrojone w karabiny, bagnety, rewolwery i pałki, w sile mniej więcej po 12 — 16 ludzi, obsadziły wszystkie sąsiadujące z terenem Uniwersytetu posesje.

Dopiero po skończeniu obsadzania przejść przez policję, zaczęto wpuszczać studentów, przeprowadzając bardzo szczegółową kontrolę legitymacji, jednak bez tak niecelowych utrudnień, jak na Politechnice Warszawskiej.

Miejsce zajęte przez Polaka

Tak jak na innych wyższych uczelniach w Warszawie, wszystkie miejsca po prawej stronie i po środku audytoriów, zostały zarezerwowane dla studentów-Polaków kartkami z nadrukiem: „Miejsce zajęte przez Polaka". Miejsca po lewej stronie, zostały wolne dla żydów i szabesgojów.

Żydzi prowokują

Na ogół na wszytkich wyższych uczelniach dzień wczorajszy miał przebieg zupełnie normalny, jedynie na wykładzie wydziału prawa dwóch żydów przez wybitnie prowokacyjne zachowanie się, doprowadziło do drobnego incydentu, który polegał na usunięciu prowokatorów siłą z sali.

Na SGH

Wczoraj na SGH także został przeprowadzony podział miejsc. We wszystkich bez wyjątku audytoriach i salach seminaryjnych zostały wyznaczone osobne miejsca dla żydów w sposób ogólnie przyjęty.

Oryginalnie wyglądała olbrzymia aula SGH. Aula ta jest podzielona przejściem na dwie części. Pomimo tego, że trzy czwarte sali zostało przeznaczone dla Polaków, studenci-Polacy zajęli tylko prawą połowę sali. Żydzi natomiast nie chcąc podporządkować się woli Polaków, stali podczas wszystkich wykładów po lewej stronie sali pod ścianą. Ponieważ wczorajsze wykłady cieszyły się bardzo dużą frekwencją, więc połowa auli była szczelnie wypełniona, a lewa świeciła całkowicie pustkami.

Akcja odseparowania żydów została przez wszystkich Polaków przyjęta entuzjastycznie.

Jeszcze mają złudzenia

W Wilnie władze akademickie łudzą się jeszcze, że żądanie osobnych miejsc dla żydów nie jest powszechne, dlatego też rektorat Uniwersytetu Wileńskiego miał zarządzić plebiscyt wśród studentów. Pytanie, na które studenci mają dać odpowiedź, brzmi: „Czy uważam, że studenci-żydzi mają siedzieć osobno?"

Charakterystycznym jest, że z góry zastrzega się, iż wynik plebiscytu nie będzie miał wpływu na stanowisko władz. Plebiscytu można nie urządzać. Z góry wiadomo, że wszyscy Polacy wypowiedzą się za odseparowaniem żydów.

Ks. Julianna z mężem w Krynicy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Księżniczka mówi o ich żywym udziale w życiu społecznym, o ich zainteresowaniu domem i pracą na szerszym polu.

— Kobiety holenderskie są dzielne.

— To przede wszystkim—wtrąca książę. — Ma pani przed sobą prawdziwy przykład.

Księżna w zażenowaniu przechyla głowę i patrzy na księcia z macierzyńskim spojrzeniem.

— Będzie napewno dobrą matką — myślę — i królową wrażliwą na dolę swoich podwładnych.

Mroźne, jaskrawe słońce zagląda do pokoju. Widzę spojrzenie obojga skierowane w stronę słonecznej smugi. Żegnam się więc. Młoda książęca para wyjeżdża za chwilę sankami na śnieg i słońce. Znowu czekają u wejścia przed hotelem przy końcu szerokich schodów ciekawi ludzie.

Sezon w Krynicy nie jest teraz bardzo ożywiony. Holenderscy goście stać się mogą zupełnie mimowoli magnesem dla tłumów gości przyciągających do Krynicy.

* * *

Według pogłosek, jakie rozeszły się po Krynicy para książęca zamierza urządzić dłuższą wycieczkę do Zakopanego, przy czym w programie wycieczki przewidziany jest wjazd kolejką linową na Kasprowy Wierch, wycieczki do Morskiego Oka, na Halę Gąsienicową. Również podobnie projektowana jest wycieczka do Krakowa.

Księżniczka Juliana interesuje się bardzo miejscowym folklorem Krynicy i wyrobami ludowymi. Sensację też wzbudzili w niej pejsaci żydzi małopolscy, odziani w chałaty.

Księżna Juliana nie przywiozła z sobą żadnej damy do towarzystwa, ani nawet garderobianej.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 289.30; Berlin 212.36; Bruksela 89.20; Gdańsk 100.00; Kopenhaga 115.80; Londyn 25.94; Nowy Jork 5.28 i trzy ósme; Oslo 130.30; Paryż 24.68; Praga 18.54; Sztokholm 133.80; Zurych 121.40; Mediolan 27.88.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (grubsze) 50.75—51.00—50.75 (drobne) 49.50—49.63—49.38; 7 proc. poż. stabilizacyjna 448.00, kupon od dol. 1.000 — zł. 120.36; 3 proc. poż. premiowa inwestyc. II em. 64.75; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 46.25; 5 proc. konwersyjna 52.00—52.25; 6 proc. poż. dolarowa 63.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 50.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.50; 4,5 proc. L. Z. Warszawy 52.25—52.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,50—54,88—54,75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 49,25; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 28.75—29.38; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 47,25; 6 proc. obl. m. Warszawy 6 em. 60.00.

Akcje: B. Polski 107.00—107.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28.25; Węgiel 16.25; Lilpop 13.75; Ostrowiec 25.25; Starachowice 32.00.

W obrotach pozagiełdowych: rubel srebrny 1.63; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.75.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (1,000 i 500 zł.) 69.00—72.00; pożyczki dolarowe: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 64.25—64.75 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 55.25—55.50 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 54.00—54.50 (w proc.).

GIEŁDA ZBOZOWA

Pszenica jednolita 27.00 — 27.50; pszenica zbierana 26.50 — 27.00; żyto eksportowe 22.00 — 22.25; żyto I st. 21.75 — 22.00; żyto II st. 21.75—22.00; owies eksportowy 17.50 — 17.75, owies I st. 17.00 — 17.50; owies II st. 16.50—17.00; jęczmień I st. 25.50 — 26.00; jęczmień II st. 22.50—23.00; jęczmień III st. 21.75 — 22.25; groch polny 21.00 — 22.00; groch Victoria 26.00—28.00; wyka 18.50 — 19.50; peluszka 20.00 — 21.00; łubin niebieski 10.50 — 11.00; łubin żółty 13.00—13.50; rzepak zimowy 46.00 — 47.00; rzepak zimowy 42.50 — 43.50; rzepak letni 44.50 — 45.50; rzepak letni 42.50 — 43.50; siemię lniane 38.00 — 39.44; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 80.00 — 95.00; koniczyna czerw. bez. kan. o czyst. 97 proc. 110.00 — 120.00; koniczyna biała surowa 95.00 — 105.00; koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 120.00—135.00; mak niebieski 68.00 — 70.00; ziemniaki jadalne bez obr. 3.50 — 4.00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 44.50 — 45.50; gat. I-A 42.50—43.50; gat. II-A 35.50 — 37.50; gat. II - B 35.50 — 37.50; mąka pastewna 22.00 — 23.00; mąka żytnia wyciągowa 31.50 — 32.50; gat. I 31.50 — 32.50; gat. II 26.00 — 27.00; mąka razowa 25.50 — 26.50; otręby pszenne grube przem. stand. 14.50 — 15.00; średnie 13.50 — 14.00; miałkie 13.50 — 14.00; otręby żytnie 14.00 — 14.50; makuchy lniane 21.00 —21.50; rzepakowe 17.50 — 18.00.

Ogólny obrót 4237 ton, w tym żyta 865 ton. Tendencja mocniejsza.

Biskupi polscy wyjeżdżają na Filipiny

RZYM, 11. I. Jako legat papieski na Kongres Eucharystyczny w Manilli (wyspy Filipińskie) wyjechał w dniu dzisiejszym kardynał Dougheti. W delegacji na ten Kongres weźmie również udział ks. arcybiskup Sapieha, ks. biskup Kubina, oraz Generał O. O. Zmartwychwstańców o. Jagiowicz.

W. SAWICKI 12)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Dlatego generał Łazionow pertraktuje teraz z Pawłem — a naprawdę, to Japończycy. Ale póki ja żyję, patent ten może być tylko Polsce sprzedany, więcej nikomu. Dlatego przyjechałem do Charbina, tylko dlatego! Był czas kiedy tym wynalazkiem zupełnie się nie zajmowałem. Dopiero niedawno wpadłem na myśl, o której ci wspominałem. Prowadzone z Pawłem układy kupna dowodzą... że i inni wpadli na ten sam pomysł! Widzę, że jeszcze w porę przyjechałem, gdyż nie dopuszczę do tej sprzedaży, pod żadnym warunkiem.

Krysia wpatrzona w mówiącego z zapałem Piotra, od razu zdawała sobie sprawę o co chce on walczyć. Rozumiała, że dojść musi do starcia dwóch przeciwnych biegunów. Paweł, wyrachowany kupiec, Piotr walczący dla idei. W tej chwili uprzytomniła sobie całą doniosłość walki i jednocześnie zadała sobie pytanie, po czyjej stronie ona w tej walce stanie. Coś ją za serce chwyciło, jakaś struna głęboka ukryta zadźwięczała, zbudziło się gorące pragnienie pomocy, pragnienie walki po stronie Piotra... ale zaraz potem przyszła reakcja. Myślała o Pawle, o jego bezwzględności i braku wszelkich skrupułów, o swojej od niego zależności i o tym wszystkim, co ją z nim łączyło. Wszystko było raczej po stronie Pawła, Piotr nie miał nic, poza swą płomienną wolą i ideą.

— Walka może być bardzo ciężka Piotrze. Oni już za daleko zaszli, nie pozwolą ci się wtrącać do ich spraw.

— Oni?... O kim mówisz?

— O Pawle i jego... wspólniku!

— Paweł ma wspólnika w tym interesie? To prawdziwa niespodzianka! Kto to taki?

— Ten... pan nazywa się Rozanow — odrzekła z dziwnym skurczem ust — to... przyjaciel Pawła. Tak, to on mu życie uratował — dodała nerwowo mnąc chusteczkę — Paweł był skazany na śmierć, a Rozanow miał niesłychane wpływy w G. P. U., pomimo, że należał do tak zwanych dawnych burżujów. To jest człowiek, Piotrze, którego nie można mierzyć naszymi zachodnio - europejskimi pojęciami.

Ten człowiek to rodzaj wariata! Ukończony prawnik z uprzywilejowanej szkoły prawniczej w Petersburgu, w czasie wojny pułkownik lotnictwa; potem białogwardzista pod Denikinem; a wreszcie persona grata u władców sowieckich. Siedział w Kremlu i na Grochowej, wydawał tuzinami wyroki śmierci na byłych swoich towarzyszy broni, a któregoś dnia uwolnił Pawła ze szponów G. P. U. Zapewne musiał sobie zdawać sprawę z tego, co znaczy wynalazek kryzonu, jakie możliwości można z niego wyciągnąć jeżeli go się spienięży poza granicami Rosji. Sam napisał rozkaz zwolnienia. Bardzo to było niebezpieczne, ale się udało. Przyjechaliśmy we trójkę do Charbina, a teraz chcą właśnie... podzielić się łupem. Można by jeszcze wiele o panu Rozanowie powiedzieć... na razie ten obrazek może ci wystarczyć. Wkrótce jednak poznasz go zapewne sam u nas — zakończyła — chciała jakby jeszcze coś dodać, zamilkła jednak.

Piotr stał wsłuchany w jej opowiadanie, potem zaczął chodzić tam i z powrotem, wreszcie stanął przed Krysią. Stary zegar, stojący na gzymsie kominka wybił godzinę jedenastą.

— Dlaczego wyjechałaś wtedy z Pawłem? — zapytał ostro. Twarz Krystyny pokryła się nagle czerwienią — cisza, która zaległa była prawie bolesną dla obojga. Spojrzała na Piotra, potem w stronę okna i beznadziejnie smutnym głosem powiedziała.

— Ja... nie mogłam inaczej, on... miał mnie w swej mocy.

Piotr poczuł jakiś bolesny ucisk w sercu. Jakaś zapora stanęła między nimi, stroma, nie do przebycia... dusząca jak szaro-czarne chmury gromadzące się nad Sungari, a zwiastujące burzę. Zrobiło się ciemno w pokoju.

— Czy wzięliście ślub? — Piotr zapytał.

— Tak, prawdopodobnie, tak, to jest.. naturalnie. Podpisaliśmy jakieś papiery; w Moskwie te sprawy załatwiają się łatwo... nie wiem czy gdzie indziej miałyby jaką wartość... Zresztą to... mniej ważne.

— W każdym razie uważasz się za jego żonę?

— Zapewne, Piotrze, naturalnie jestem... jego żoną.

Wymówiła to szeptem, który brzmiał jak wyznanie winy.

Piotr stanął w oknie, patrzał na smagane wiatrem drzewa, na pustą ulicę, na ciężkie, pierwsze krople deszczu dudniące po dachu, na ulewę, którą się rozpętała, na błyskawice przerywające raz po razu ołowione chmury.

— Pawła zapewne nie ma w domu?

— Nie ma, dzisiaj wcześnie rano wyjechali, Paweł i Rozanow, który tu też mieszka. Lada chwila mogą wrócić.

— Zaczekam na Pawła. — Usiadł na krześle obok otomany, wyjął papierośnicę.

— Czy palisz? — zapytał.

(C. d. n.)

To jest tak

Gospodarka surowcowa

Gdy coraz wyraźniej zaczęły się zarysowywać dążenia do samowystarczalności gospodarczej szereg państw podjął planowy wysiłek dla wynalezienia nowych źródeł surowców u siebie wzgląd nie dla zastąpienia surowców przywożonych własnymi namiastkami.

Ekonomiści mogą się rozwodzić nad dobrodziejstwami międzynarodowej wymiany, ale nie zmieni to w niczym faktu, że ze względów w o j s k o w y c h konieczne jest posiadanie przynajmniej najważniejszych surowców lub ich namiastek u s i e b i e, zwłaszcza jeżeli się nie ma złota.

To też tylko żałować wypada, że o sprawie krajowych surowców i ich namiastek pomyślano u nas dopiero tak późno...



Ojciec św., według doniesień prasy portugalskiej, mianował Nuncjusza Apostolskiego przy hiszpańskim rządzie narodowym. Nominację otrzymał Gomes y Tomas, którego zdjęcie podajemy.

Przy pięknej pogodzie
Holandia radośnie witała nowożeńców

(Kor. własna „ABC")

Haga, 7 stycznia.

W jednej z poprzednich korespondencji zaznaczyłem, że Holandia chce wyprawić księżniczce takie weselisko, jakiego nie powstydzonoby się nawet za czasów Rubensa. Ale rzeczywistość przeszła nawet te wspaniałe zapowiedzi.

Cała Holandia na ślubie

Właściwie na dzień zaślubin przybyla do Hagi cała Holandia, można więc śmiało twierdzić, że już od lat bardzo wielu holenderski lud nie złożył rodzinie królewskiej tak wymownego dowodu miłości i hołdu, jak to miało miejsce w dniu dzisiejszym. Już od 19 grudnia, czyli od uroczystych zaręczyn, Holandia cała była w nastroju świątecznym, który podczas ślubu znalazł wyraz w przejawach niebywałego przywiązania do przyszłej królowej.

Marszruta ślubnego orszaku oddawna była ustalona: uradzono, że posuwać się on będzie drogą, mającą około 5 kilometrów długości. Wzdłuż całej tej drogi już od bardzo wczesnego ranka zgromadziły się wielkie tysiące widzów oczekując na historyczny moment. Tłumy w uroczystym nastroju stały za podwójnym szpalerem wojsk, w oknach, na balkonach i specjalnie na ten cel wzniesionych trybunach, ba, nawet na dachach wielu znalazło wygodny punkt obserwacyjny. A ci, co przybyli nocą już z prowincji, rozłożyli się obozami, rozesławszy płótno namiotów lub też siadłszy na składanych krzesłach.

Wielki ścisk na ulicach

Pierwsze pociągi specjalne przybyły o godzinie 4 rano. Już wtedy powstał w stolicy wielki ścisk. Na szczęście, deszcz od północy nie padał już. ale zato wiał chłodny wiatr północny. Stał się on przyczyną prawdziwego żniwa dla handlujących gorącymi napojami. Lokale otwarte były przez całą prawie noc, skutkiem czego tysiące osób wprost z kawiarni czy restauracji „poszło na ślub? Numery w znaczniejszych hotelach były wykupione już od tygodni. Co wieczór barwne żarówki płonęły miejscami na wszystkich ulicach, nadając miastu wygląd jak z bajki arabskiej.

Amsterdam i Roterdam wyludnione

Napływ ciekawych był tak olbrzymi, że nawet wielkie miasta, jak Amsterdam i Roterdam, przed południem 7 stycznia wyglądały jak wyludnione. Nic dziwnego, skoro znawcy obliczają ilość przybyłych na ten dzień do Hagi na milion osób. Ale porządek był wzorowy przez cały czas, gdyż, prócz policji, użyto jeszcze 10 tysięcy żołnierzy, którzy tworzyli gęsty łańcuch po obu stronach drogi, jaką jechali nowożeńcy.

Orszak rusza nareszcie

O godzinie 10,15, przy zupełnie pogodnym niebie, orszak ślubny wyrusza z królewskiego pałacu. Oblubieńcy zajmują miejsca w galowej karocy, zwanej złotą, ciągnionej przez 8 koni. Księżniczka ma na sobie wspaniałą suknię jedwabną w barwie kości słoniowej, płaszcz królewski o długości na 5 metrów trenie, a welon ślubny z tiulu posiada haft ze srebrnych róż. Wianek ślubny zrobiony jest z kwiecia pomarańczowego i ozdobiony wspaniałemi pięcioma rozedami z diamentów. Książę ma na sobie galowy mundur rotmistrza błękitnych huzarów.

W drugiej karocy, zwanej szklaną, jedzie królowa Wilhelmina z matką pana młodego, księżną Arngard. Między tymi karocami suną z godnością oddziały wojska i marynarki. Reszta ślubnego orszaku posuwa się kolejno, odpowiednio do piastowanych stanowisk, również w wielkich karocach dworskich, wszystko zaś zmierza powoli i majestatycznie ku ratuszowi.

Ślub cywilny

Gdy wreszcie „złota" karoca dojechała do ratusza, rozlegają się ze wszystkich stron dzwony i fanfary. Księżniczka i książę wychodzą z karocy, a u wstępu do wspaniałego gmachu wita ich burmistrz miasta, który prowadzi nowożeńców najpierw do swego gabinetu, a później do sali, w której zawierane są śluby cywilne. Tym razem obrządek ten pełniony jest przez samego burmistrza i trwa bardzo krótko, poczym cały orszak przesuwa się ku starożytnemu kościołowi Św. Jakuba, leżącemu nawprost ratusza.

Ceremoniał w kościele

Wnętrze kościoła wygląda wspaniale, a gdy nowożeńcy przechodzą od kruchty do ołtarza, organy grają marsza weselnego z Lohengrina. Orszak otwierają drużbowie i druhny. Wśród nich pełno jest mundurów niemieckich i holenderskich, widnieje nawet mundur oficera francuskiego. Nowożeńcy zajmują miejsca na krzesłach, bezpośrednio przed kaznodzieją dworskim, który wygłasza do nich krótkie 10-minutowe przemówienie.

Następuje akt ostatni i najważniejszy: 87-letni pastor Walter odczytuje zwykłą formułę zaślubin, podkreślając powagę tego sakramentu, poczym zapytuje: „Bernardzie Lippe Biesterfeld! Czy chcesz pojąć za żonę Juliannę Orańską - Nassau i pozostać jej wiernym?".

— Tak.

Wtedy pastor zwraca się do księżniczki:

— Julianno Orańska - Nassau! Czy chcesz pojąć za męża Bernarda Lippe - Biesterfeld i być mu wierna?

— Tak.

Dr. Walter wkłada na palce obojga obrączki i udziela im błogosławieństwa. Chór rozpoczyna śpiew psalmów.

Życzenia obu rodzin

Po skończonym obrzędzie, który trwał około godziny, nowożeńcy, poprzedzani przez druhny i drużbów, przechodzą do zakrystii, gdzie królowa Wilhelmina, ze łzami w oczach, składa córce życzenia i całuje ją i zięcia. Z kolei czyni to również matka ks. Bernarda oraz inni członkowie obu rodzin i przybyli z zagranicy goście.

Po odebraniu tych życzeń, nowożeńcy tą samą drogą wracają do pałacu królewskiego, w którym odbył się wspaniały bankiet. Ulice nadal pełne są nieprzebranych tłumów, dzwony rozbrzmiewają donośnie we wszystkich kościołach, a ze wszystkich lokalów i placów publicznych dochodzą dźwięki orkiestr.

T. Z.

Kolce bez róż

Podatek

Zyski uzyskane dzięki dewaluacji mają być opodatkowane.

Urzędnik Banku Polskiego Neuman i jego sfora żydków zdobyli dzięki różnicy kursów chyba najwięcej pieniędzy. Bąkają o paru milionach. Ile paki i ile podatku im walną? (k.).

Za kim byli żydzi podczas wojny?

Wielka toczy się dyskusja za kim trzymali żydzi podczas wojny światowej. W Rosji uważano ich za szpiegów na rzecz Niemiec, teraz Niemcy oskarżają ich, że szpiegowali na rzecz Rosji.

Zgadza się. W naturze żydów leży nienawiść do państwa, w którym w danej chwili mieszkają. Przy tym szpiegostwo jest bardzo popłatnym zajęciem, żydzi od wieków oddają mu się z zapałem. (k.).

Wizyta w Krynicy

Tak się wszyscy uśmieli z tego dowcipnisia co to przed 3 tygodniami nabrał hotel w Warszawie telefonem: — Pani Simpson przyjeżdża! że teraz każdy usłyszawszy o przybyciu ks. Julianny do Polski woła: — oho, nie bujać, ja nie jestem w ciemię bity!

*

Żydy nie są zadowolone, że królewna mieszka w willi Kiepury. Czemu nie jak ks. Windsor u jakiegoś bogatego żyda.

Np. u pana Mazura?

*

Psycholodzy twierdzą, że Kiepura na pewno przyjedzie do Krynicy, da koncert dla młodej pary, sfotografuje się w towarzystwie królewny kilkanaście razy. (k.).

Czy będzie strajk bankowców w Poznaniu

W czwartek wieczorem odbyło się w Poznaniu zebranie protestacyjne urzędników bankowych, poświęcone sprawie wypowiedzenia posad 29 urzędnikom Banku Spółek Zarobkowych. Bankowcy uchwalili żądać stanowczo zatrudnienia zwolnionych grożąc w razie nieuwzględnienia tego postulatu strajkiem protestacyjnym. (h. s.).

„Hurtem wywieźć żydów"
Dyskusja w komisji budżetowej Sejmu
Mowa min. spraw zagranicznych

Sejmowa komisja budżetowa po kilkutygodniowej przerwie świątecznej wznowiła w poniedziałek prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1937/38 rozpoczynając je od rozprawy nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na posiedzeniu tym po raz pierwszy od czasu piastowania swego urzędu obecny był p. min. Beck. P. minister zabrał też pierwszy głos, wskazując na niską sumę wydatków swego resortu, wynoszącą 38.423.000 zł. p. minister wyraził obawę, że wobec ogromnych zadań, jakie narzuca Ministerstwu sytuacja międzynarodowa, wydatki te osiągnęły prawie niebezpieczne minimum.

Następnie p. minister oświadcza, że wielka ilość wydarzeń międzynarodowych spowoduje być może potrzebę ponownego omówienia tych spraw w komisji spraw zagranicznych Sejmu jeszcze w ciągu bieżącej sesji. Na razie chce poruszyć jeszcze sprawę emigracji i techniczną stronę międzynarodowych problemów ekonomicznych. Zamykanie się granic celnych i imigracyjnych zmusza do codziennego wysiłku, aby stosunków bilateralnych między poszczególnymi państwami nie doprowadzić do skrajnej anemii.

W dziedzinie surowców potrzeby nasze w tej dziedzinie są jasne, ich zaspokojenie niezmiernie trudne i skomplikowane. Dawne systemy załatwiania t. zw. spraw kolonialnych już nie wystarczają. Trzeba będzie szukać nowych dróg wyjścia, a to nie przyjdzie łatwo. Rozwój tych spraw śledzimy pilnie.

W zakończeniu p. minister prosi o uchwalenie przedłożonego budżetu.

Z kolei bardzo obszerny referat wygłosił pos. Walewski, omawiając m. in. stosunki gospodarcze z poszczególnymi państwami. Zaznacza, że z Rzeszą Niemiecką mamy wielkie trudności, wynikające z drożyzny towarów niemieckich. Stosunki handlowe z Francją cechuje poprawa.

Propaganda zagranicą

Zorganizowano w roku ubiegłym 13 wystaw sztuki polskiej w różnych miastach, wystawę książki polskiej w Stanach Zjednoczonych, otwarto Muzeum Kościuszkowskie w Solurze, przygotowuje się otwarcie muzeum Polski Współczesnej w Rapersvilu. Wystawiono „Nieboską Komedię" w Wiedniu i Budapeszcie, „Lalkę" w Berlinie i Helsinkach, „Harnasie" w Paryżu, Żeromskiego „Ponad śnieg" w Helsinkach i „Sędziów" Wyspiańskiego w Czerniowcach.

Emigracja żydowska

Na forum międzynarodowym rząd polski poruszył problem emigracji żydowskiej i śledzi z dużym zainteresowaniem możliwości emigracyjne do Palestyny. Poza tym Polska udzieli poparcia każdej akcji żydów, zmierzającej do znalezienia nowych terenów emigracyjnych. Czynniki syjonistyczne nie wykazują zrozumienia dla konieczności znalezienia obok Palestyny innych dróg wyjścia dla emigracji żydowskiej.

Reemigracja

Jednym z palących zagadnień roku 1936 było przeciwdziałanie masowej reemigracji na pierwszy plan wysunęło się tu systematyczne wydalanie obywateli polskich z Czechosłowacji.

Masowa reemigracja z Francji straciła na ostrości, co się wyraziło w spadku w okresie 10 miesięcy roku ub. o 15.000 do liczby 21.000 osób. Położenie Polaków w Niemczech jest dotychczas prawnie „raczej nieustalone". W ciężkich warunkach żyją Polacy na Litwie.

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Budzyński, nawiązując do faktu, że Polska nie wyzyskuje nawet małych kwot emigracyjnych, jakie jej przyznano, przypisuje to nadmiernej drożyźnie kosztów podróży za ocean. Polskie linie okrętowe, należące do kartelu Atlantyckiego, nie mogą same obniżyć cen, ale dyrekcje i rady nadzorcze tych linii są bogato uposażone i przez samo obcięcie płac możnaby uzyskać potrzebne fundusze na ułatwienie wyjazdów emigrantów.

Jeżeli chodzi o reemigrację, to nie ma planu w należytym korzystaniu z przybycia do Polski pracowników, którzy za granicą nauczyli się lepiej pracować.

Syndykat emigracyjny jest instytucją, która powinna realizować politykę emigracyjną, jeżeli chodzi o zaciąg ludzi, przewóz ich i rozmieszczenie w różnych terenach. Ale syndykat obsadzony jest przede wszystkim przez żydów, którzy prowadzą wszystko w tej myśli, aby handel szedł, aby zarobić.

Dziedzinę handlu zagranicznego należy uporządkować i unarodowić ją na 100 procent.

W dalszej dyskusji przemawiał m. in. pos. Sikorski, który wyraził pogląd, że możnaby z korzyścią dla całego polskiego życia gospodarczego zwolnić handel zagraniczny od obecnej hiperreglamentacji.

Hurtem, hurtem!

Wystąpił również żyd Mincberg, narzekając, że jako argument za uzyskanie kolonii dla Polski, wysuwa się konieczność emigracji żydowskiej z Europy wschodniej. Wygląda to tak, jakby Polska chciała kolonii nie dla siebie, lecz dla żydów z Polski. Mincberg prosi p. ministra o wyjaśnienie, gdyż nie przypuszcza, aby leżało w jego intencjach użycie części ludności żydowskiej na eksport hurtem czy detalicznie.

Głos: — Raczej hurtem!

Żydzi — źródłem walk wewnętrznych

Pos. Sioda protestował przeciwko sposobowi atakowania na terenie Sejmu pewnych obozów, które prowadzą zdecydowaną walkę przeciwko przeciwko przerostom żydostwa we wszystkich dziedzinach życia państwowego w szczególności przeciwko Obozowi Narodowemu. W obozie tym bowiem są ludzie, którzy Polakami są nie od dziś, walkę prowadzili dawniej w warunkach znacznie trudniejszych, zwłaszcza na ziemiach zachodnich, które dzięki temu pozostały czysto polskie. P. Mincberg powiedział, że powinniśmy być szczęśliwi iż mamy tylu żydów, bo dzięki temu panuje u nas spokój. Mam wrażenie, że kolega Mincberg się myli. W Italii, w Niemczech itp. panuje spokój, natomiast w Hiszpanii i we Francji dochodzi do walk bratobójczych, często z winy żydów.

Bereza i „Czarcia wyspa"
Duet polsko-żydowski

P. Cat - Mackiewicz w „Słowie" zajmuje się szczegółowo sprawą obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Początkowo umieszcza następujące rozważania historyczne:

Przyczyny wyjątkowej niepopularności obozu internowanych w Berezie są zrozumiałe. Jakby tam nie było, jesteśmy narodem, który swoje nem nem captivabi — mus nisi iure victum sformułował w 1425, a więc na długo przed angielskim habeas corpus act z 1679; Polacy są ludźmi o dużym poczuciu godności własnej, godności osobistej. — Tego ostatniego chyba nikt nam nie zaprzeczy, nawet najzawziętsi wrogowie naszego narodu jak Dostojewski oskarżali nas o przesadę w poczuciu godności własnej, ale nigdy o jej brak. A odebranie komuś prawa do sądu godzi jednak w miłość własną, w godność osobistą człowieka. Przyznam się, że rozumiem uczucia tej młodzieży, która może się awanturować, knować, wyprawiać Bóg wie jakie zdrożne rzeczy, ale która uważa się za gorących Polaków i patriotów, kiedy się ją traktuje jak zdrajców, narówni z komunistami, kiedy się ją poniża odmawiając zastosowania normalnej procedury sądowej z której korzysta każdy kryminalista.

Następnie p. Cat - Mackiewicz wraca do spraw praktycznych i pisze:

Zniesienie Berezy będzie więc jednocześnie zmazaniem grzechu pierworodnego jej pochodzenia, związanego z błędem czy fałszem historycznym.

Pozostaje jeszcze kwestia taktyki. Tutaj wracamy do popularności, o której mówiliśmy na wstępie artykułu. Rzecz jasna, że ani lasy państwowe, ani kwestie finansowe, ani nie-konstytucyjność pewnego dekretu tj. sprawy mające dla całokształtu zagadnień państwowych znaczenie o wiele konkretniejsze, realniejsze nie będą miały takiego rezonansu, jak sprawa Berezy. O p. Lorecie wie jeden Polak na tysiąc, o Berezie słyszał każdy. Przypominamy, że stoimy stale na gruncie nowej konstytucji, że bronimy nowej ordynacji, obecnie tak przez lewicę zwalczanej, ale także, że nowy Sejm winien wyrobić sobie rzetelne uznanie wśród społeczeństwa. Oto nasuwa się znakomita okazja! Panowie posłowie, panowie senatorowie uchwalcie jak najprędzej wnioski, które wysuwa poseł Szczepański!

Nie wierzymy, aby cokolwiek mogło wywołać zaufanie dla dzisiejszego sejmu.

Żydzi szukają Czarciej wyspy

Zajmując się jeszcze sprawą nowego projektu w sprawie Madagaskaru żydowska „5 rano" wysuwa następujący projekt:

Może i dojdzie wszędzie do konfiskaty majątków, ale wówczas dotyczyć to będzie nie tylko żydów. Konfiskata jest bolszewizacją, która nie rozróżnia rasy właściciela, a w ramach bolszewizmu ABC nie znajduje sobie locum. Co zaś do Madagaskaru, to szkoda rzeczywiście, że Polska nie ma jakiejś podobnej czarciej wyspy, na którą mogliby odbyć kurację polityczną ludzie, piszący podobne artykuły...

Chcemy pocieszyć „5 rano" możliwa jest konfiskata tylko majątków żydowskich. A nawet niewątpliwie nastąpi. A że żydzi chętnieby wysłali cały komplet redakcji „ABC" wraz ze wszystkimi czytelnikami na „Czarcią wyspę" o tym dobrze wiemy, jak wiemy o tym, że żydzi byli i są zwolennikami Berezy... dla antysemitów.

Raj sowiecki
Niebywała drożyzna w Z. S. R. R.

Podajemy niżej zestawienie cen w Rosji i Polsce. Dla przykładu weźmiemy ceny najpotrzebniejszych artykułów spożywczych:

Cena w złotych:	w ZSRR		w Polsce
Chleb żytni	0.90	do 1.70	0.25
Chleb pytlowy	2.50	do 3.00	0.32
Kartofle	1.00		0.09
Kapusta	1.00		0.20
Kasza	4.00		0.60
Sól	0.42		0.24
Mąka pszenna	4.40		0.50
Groch	3.40		0.70
Fasola	3.60		0.60
Wieprzowina	8.00	do 10.00	2.00
Wołowina	7.00	do 9.00	1.80
Słonina	10.00	do 14.00	1.60
Kiełbasa	16.00		2.20
Masło	25.00		do 3.50
Cukier	7.00		do 1.00
1 jajko	0.50		0.13
1 litr mleka	1.40		0.30

I to się dzieje w kraju rolniczym o najlepszych ziemiach. W kraju, który mógłby nakarmić całą Europę.

Zobaczmy teraz, czy robotnik sowiecki może się ubrać, jeśli takie są ceny wyrobów:

	w ZSRR		w Polsce
Obuwie gotowe	120.00	do 180.00	12.00—20.00
„ na zamówienie	400.00	do 500.00	do 35.00
Ubranie	ok. 450.00		do 180.00
Jesionka	360.00	do 500.00	50.00—70.00

Cyfry mówią same za siebie.

Narodowcy w Berezie

Byli Ukraińcy i byli ludowcy,
byli wszechpolacy i oenerowcy,
byli socjaliści, komuniści byli,
byli nawet tacy, którzy—nie wrócili...,
Dziś tam narodowców śle się — jasna sprawa:
jak wszyscy—to wszyscy, wszystkim równe prawa!
Najzupełniej słusznie — i z tej przeto racji,
Bereza doczeka się jeszcze — sanacji.

(„Szarża".)

Groźny stan zdrowia
Ojca Świętego

MIASTO WATYKAŃSKIE, 11. 1. — Agencja Stefani donosi, że stan zdrowia Ojca św. po źle spędzonej nocy pogorszył się tak, że zawezwano pośpiesznie lekarza, prof. Milaniego, który pozostawał przy łożu papieskim do godz. 8.30.

W kołach watykańskich daje się zauważyć pewien wzrost obaw, chociaż nie można jeszcze mówić o bezpośrednim niebezpieczeństwie.

Na wszelki wypadek zwiększono liczbę posterunków straży szlacheckiej w apartamentach papieskich, które to zarządzenie przewidziane jest w ceremoniale na wypadek śmierci papieża.

Pełna tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł.: 145 25889 65858

10.000 zł. 92122

5.000 zł. 42883 22815 175581 178281 177387

2.000 zł. 32262 37892 48976 58367 59427 62663 64530 66339 77595 91127 97905 103797 108968 111670 122302 123293 157164 172548 174212 177815

1.000 zł 8345 11852 26134 26936 40351 41199 62650 63789 86437 93766 97755 111118 113465 115442 116761 123152 128224 129022 136429 137582 139814 142888 143666 145460 149392 151633 156480 159756 174407 174973 177443 177514 177512 178595 188765 190317

Wygrane po 200 zł.

94 119 232 80 341 53 532 34 50 [illegible]

[illegible]

428 79 578 609 743 83 819 951 91 117058 149 692 821 32 52 118125 224 303 19 63 405 50 513 17 72 825 28 41 119052 137 393 40 78 88 611 862 120218 448 586 121037 620 779 122064 112 227 384 513 42 862 98 798 906 123022 25 337 632 124005 162 292 371 586 772 125043 133 47 74 202 504 628 40 808 9 922 126000 355 439 49 881 929 127083 101 79 219 302 52 428 60 79 542 670 735 60 817 128091 125 295 388 98 508 637 761 129303 62 406 579 618 23 79 798 930 37 130134 227 43 324 28 405 74 91 531 637 715 19 98 826 131053 108 51 228 408 44 77 507 51 77 624 68 743 941 132036 191 364 670 723 926 133229 68 75 335 446 72 84 746 79 866 911 134415 628

[illegible] 68 75 717 877 971 124144 448 770 125115 264 65 417 99 761 126124 291 511 683 127449 556 820 128149 517 756 966 129987 130104 37 50 93 371 131189 657 719 954 132282 829 133069 182 259 492 535 746 134147 287 328 450 853 135125 362 400 776 806 136087 111 137372 523 746 138202 71 588 139241

79 760 923 36 135196 444 541 90 663 733 924 136055 79 121 312 568 624 719 35 946 137085 92 214 19 20 310 499 614 33 752 63 67 845 913 18 90 138023 133 293 410 62 548 735 813 46 139027 3128 419 42 659 906 11

140067 70 261 394 431 508 13 55 702 906 141404 22 97 856 75 142324 508 82 95 606 56 765 143247 90 338 81 511 737 904 18 43 51 64 144096 171 [illegible]

739 85 866 943 94 187016 231 55 97 425 55 91 560 674 89 782 925 188311 15 96 455 611 63 874 189134 428 547 725

190014 300 429 38 526 618 62 763 92 830 93 941 89 191068 184 259 795 918 19 192068 126 507 65 772 859 193018 135 81 491 500 729 74 981 194072 75 308 50 410 588 635 51 743.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

338 434 715 1053 59 167 493 532 773 900 2148 382 542 947 3099 120 36 402 33 932 61 80 4297 338 637 62 63 724 48 890 5867 6038 569 821 94 7690 810 963 8235 547 718 897 920 9404 605 10 178 223 419 794 923 11586 760 950 12055 987 13007 160 85 670 829 37 969 14012 89 105 240 545 52 926 15134 824 907 16098 435 90 603 792 17154 427 532 661 18137 471 599 19059 175 78 286 554 624 84 806 20008 192 333 76 419 513 65 617 936 21100 521 22636 23493 432 767 851 964 24137 509 719 [illegible]

312 13 87 790 140197 265 351 551 141067 84 819 142312 746 848 90 143032 297 780 87 883 96 905 8 144150 767 145226 419 678 7779 839 146082 303 60 637 147074 617 829 47 148046 438 512 867 149135 213 531 606 959 150048 149 272 96 689 917 151360 512 95 778 86 846 152076 153 124 45 50 [illegible]

636 731 912 176103 262 616 38 870 998 177399 543 720 42 178136 494 536 716 179041 483 719 880 180147 372 411 181298 182697 877 956 183025 382 683 184528 185104 87 331 49 948 186085 127 41 314 577 97 43 970 187634 769 813 26 978 188022 346 82 829 189617 190063 232 52 426 559 191532 75 681 971 192331 59a 836 916 193071 552 648 767 805 925 194732 821 29 34

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 49779.

10.000 zł. nr. 24366 58639 68146 78344 80999 111269 167172.

5.000 zł. nr. 20718 79380 102151 122293 179342.

2.000 zł. 4557 18599 34890 35479 45124 55801 64264 70583 79380 94420 101085 115588 118004 122515 127787 128702 139462 150678 157091 171429 177999 188344.

1.000 zł. 9976 13760 18039 26937 25877 29212 42210 45499 51373 52529 58725 74021 78262 89705 99238 109830 109712 114318 119938 124128 141398 145539 160892 163678 167229 173053 176837 178765 179084 187559 190469.

Wygrane po 200 zł.

355 587 663 706 1184 787 958 2166 696 3159 216 334 644 4131 36 398 519 5163 98 410 35 780 98 6231 372 631 814 959 7014 769 8111 9325 435 576 624 734 846 910 94 10120 91 287 454 935 11184 340 656 12022 72 225 574 614 38 746 62 835 992 13145 60 [illegible]

[illegible] 947 24413 34 71 766 98 942 60 80 25215 65 399 899 26265 367 27030 340 526 688 89 28074 184 269 394 404 47 553 782 91 29021 30157 224 816 41 31470 794 32342 431 535 608 37 33472 997 34642 728 818 905 15 35057 289 90 372 483 605 46 780 805 36103 37213 733 38222 580 743 923 26 39019 56 205 338 53 89 555 912 41 40487 874 41157 65 338 458 42015 91 509 707 913 43214 521 861 44339 926 57 45143 209 620 57 987 46140 240 324 757 47298 365 586 885 48118 409 714 49092 201 47 304 566 647 814 50113 375 770 813 93 924 65 51162 68 202 30 505 757 52321 408 761 828 39 53083 227 61 501 613 715 864 994 54132 348 481 736 55019 441 600 8 56040 177 349 429 872 57033 128 226 301 01 848 58079 170 77 577 730 59109 895 60181 252 649 776 819 910 61321 62230 462 644 788 874 63143 202 304 13 25 626 805 21 64194 255 99 414 48 516 718 88 916 65189 220 978 86 66358 633 67726 937 68060

[illegible] 402 19 80 588 94 737 72 861 179009 100 21 300 15 625 181018 99 229 403 544 995 182142 93 235 57 58 510 602 718 913 183100 376 909 57 184550 185050 398 617 47 186341 86 683 187185 439 682 94 937 188578 727 803 904 189840 190363 564 655 897 191005 975 192197 462 560 193587 194437 583 776 77.

Jarmark w Kleszczowie bez żydów

W tych dniach Kleszczowie odbył się pierwszy jarmak bez żydów. Kupcy żydowscy, którzy licznie przybywali na odbywające się targi do Kleszczowa z różnych miejscowości a przeważnie z Radomska, nie przybyli na odbywający się jarmark z racji burzliwych zajść antyżydowskich i bojkotu towarów żydowskich na terenie Kleszczowa.

ABC sportowe

Warszawa — Wilno 12:4

Dzień nokautów, słaba forma Wilnian

Z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia Wileńskiego Okręgowgo Zw. Bokserskiego, rozegrany został mecz bokserski Warszawa—Wilno, zakończony wysoką porażką gospodarzy w stosunku 4:12.

W wadze muszej Miller (Warsz.) przegrał z bardziej ruchliwym Lendzinem. W koguciej Borkowski (Warsz.) uległ Łukminowi. W piórkowej bardziej agresywny Makuszyński (W.) pokonał na punkty Nowickiego. W lekkiej Rosenbium (Warsz.) wygrał wysoko na punkty z surowym technicznie Dębskim. W półśredniej Grądkowski (Warsz.) nokautuje w trzeciej rundzie Borysa. Walka ma przebieg dramatyczny. Po wyrównanej pierwszej rundzie, zawodnik Warszawy trafiony silnym sierpem idzie na deski. Wstaje jednak po chwili i rewanżuje się Wilnianowi takim samym uderzeniem. Jedynie gong uratował Borysa od wyliczenia. W trzeciej rundzie lewy sierp Grądkowskiego nokautuje definitywnie Wilnianina.

Drugą walkę Warszawa wygrała v. o. z powodu braku przeciwnika. W wadze średniej Zaremba (W.) znokautował w drugiej rundzie Uutona. W wadze półciężkiej Neuding (Warsz.) po nieciekawej walce, pokonał na punkty Polksza.

Mecz nie wywołał w Wilnie większego zainteresowania, gromadząc bardzo mało publiczności.

Międzynarodowe narciarskie zawody akademickie

W Davos rozpoczęły się wielkie międzynarodowe akademickie zawody narciarskie.

W biegu na 14 klm. zwycięstwo odniósł Norweg Eloersen, studiujący w Zurichu w czasie 1:04:14 sek. przed Kaech'em (Bern) 1:05:30 sek. i Conefem (Monachium) 1:07:44 sek.

Bieg zjazdowy pań i panów odbył się na trasie długości 5 klm. Wśród panów najlepszy czas osiągnęli Kaech (Bern) i Palmer (Oxford) 5:06 sek. w drugiej klasie wygrał Ruedi (Bazylea) w czasie 5:22 sek., wśród pań wygrała Miller (Bazylea) w czasie 6:45 sek.

Turniej hokejowy w Krynicy.

Zwyciężają Szwedzi i mistrz Polski Czarni

W ramach międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy rozegrany został mecz pomiędzy szwedzką drużyną „Soedertoele" a drużyną rumuńską „Bragadiru". Był to pierwszy występ Szwedów w turnieju.

Zawody przyniosły zwycięstwo Szwedom 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Warunki lodowe bardzo dobre. Temperatura —9 stopni. Zainteresowanie meczem bardzo duże.

Mecz zaczyna się szybkim atakiem Szwedów na bramkę Rumunów, której jednak broni szczęśliwie rumuński bramkarz, przez dwie tercje gra jest wyrównana, trzecia tercja rozpoczyna się pod znakiem wzmożonych ataków Szwedów, zakończonych bramką ze strzału Jansena. Od tego momentu gra przybiera na tempie, ale inicjatywę mają w dalszym ciągu Szwedzi „Soedertoele" jest drużyną o wyrównanej klasie, w której wybijał się 18-letni Jansen oraz Erickson, z podania którego padła zwycięska bramka.

Z „Bragadiru" najlepszym był Sadovsky. Rumun, władający doskonale językiem polskim i, jak wskazuje nazwisko, pochodzenia polskiego.

Po tym meczu odbyło się najciekawsze spotkanie w turnieju między mistrzem Polski „Czarnymi" a organizatorem turnieju „K. T. H.", które wygrali Lwowianie 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Jedyną bramkę, decydującą o zwycięstwie zdobył w ostatniej minucie, w zamieszaniu podbramkowym, Stupnicki pierwszy. Gra była naogół wyrównana, obfitowała w liczne ciekawe sytuacje podbramkowe. Stroną więcej atakującą byli kryniczanie. Mistrz Polski nie jest w formie.

Oba mecze sędziowali pp. Sachs i Stogowski.

W. E. V. — BRAGADIRU 2:1.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy - Wiener Eislaufverein z Wiednia pokonał drużynę rumuńską Bragadiru 2:1 (2:0, 0:1, 0:0).

Gra toczyła się w czasie śnieżycy. Krążek gubił się często w śniegu, tak, że zawodnicy nie mogli wykazać swej właściwej klasy.

W pierwszej tercji Wiedeńczycy mają znaczną przewagę i akcentują ją dwiema bramkami, zdobytymi w 7-ej i 12-ej minucie, z pięknie przeprowadzonych akcji. Rumuni w tym okresie ograniczają się tylko do obrony.

W drugiej tercji Rumuni grają znacznie lepiej i po wielu atakach uzyskują honorowy punkt przez Cantacusinę.

W trzeciej tercji Wiedeńczycy wyraźnie się oszczędzają, dążąc tylko do utrzymania wyniku. W ostatnich 30 sekundach pada trzecia bramka dla Wiedeńczyków, ale na ułamek przed dojściem krążka do bramki, Stogowski odgwizdał mecz i bramki nie uznał.

—ooo—

Nowy rekord świata

Świetne wyniki norweskich łyżwiarzy

W Oslo rozpoczęły się wielkie międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej pań i panów.

W jeździe szybkiej pań na 500 mtr. znana rekordzistka norweska Laila Schiu - Nielsen ustanowiła nowy rekord światowy, osiągając 48.6 sek. Dotychczasowy rekord należał również do Norweżki i wynosił 49,3 sek.

W jeździe panów na 500 mtr. wygrał Engnestangen (Norwegia) w czasie 44 sek. przed Krogh'em 44,2 sek.

Na 3.000 mtr. zwycięstwo odniósł Haraldsen w czasie 5:01,6 sek. przed Mathiesenem i Engnestangenem.

Kronika sportowa

KOMPROMITUJĄCA KLĘSKA GARBARNI NA ŚLĄSKU

Ligowa drużyna Garbarni rozegrała w niedzielę w Lipinach mecz piłkarski z miejscowym Naprzodem, ponosząc kompromitującą klęskę w stosunku 2:8 (0:3), Naprzód miał bezapelacyjną przewagę nad drużyną krakowską, której nie dopuszczał do głosu.

MECZ O MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ

W Dzielszowicach odbył się w niedzielę jedyny mecz o mistrzostwo Ligi Śląskiej. Miejscowa Zgoda pokonała 06 Katowice 1:0 (1:0).

W meczu towarzyskim w Świętochłowicach Śląsk wygrał z Concordią z Knurowa 3:0 (0:0).

NIEMCY BIJĄ WŁOCHY W MECZU KOLARSKIM

W międzypaństwowym meczu kolarskim Niemcy pokonały Włochy 80:50 pkt., mecz odbył się w hali berlińskiej wobec 10 tys. widzów.

PERRY LEPSZY OD WINESA

W Cleveland odbył sę drugi pojedynek pomiędzy najlepszymi tenisistami świata Perryin i Winesem. Zwyciężył po raz drugi Perry w stosunku 13:11, 6:3.

ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW W BUDAPESZCIE

Rozegrany w Budapeszcie wobec 6.000 widzów mecz hokejowy pomiędzy Kanadyjską drużyną „Kimberley Dynamiters" a reprezentacją Węgier, wygrali Kanadyjczycy nieznacznie 1:0. Jedyna bramka padła w drugiej tercji.

austriacka bijąc parę angielsko-szwajcarską Hare—Elmer 2:6. 6:2, 6:3.

MISTRZOSTWA ANGLII W SZWAJCARII

Narciarskie mistrzostwa Anglii, odbywające się w Szwajcarii, rozpoczęły się biegiem zjazdowym pań i panów. Wśród panów wygrał Aitchinson w czasie 4:25,2 sek., a wśród pań — Erna Steuri (Szwajcaria) w czasie 5:03,6 sek.

LECHIA BIJE POGOŃ W BOKSIE

W niedzielę odbył się we Lwowie międzyklubowy mecz bokserski Lechia — Pogoń. Zwyciężyła Lechia w stosunku 11:3. Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych.

Albo kabaret albo sport

Rekordzistka świata El. Holm zdyskwalifikowana

Z Ameryki donoszą, że słynna pływaczka Eleonor Holm - Jaret została obecnie zdyskwalifikowana na stałe za występy w nocnych kabaretach, co, zdaniem władz amerykańskich, jest sprzeczne z pojęciem amatorstwa.

Przed powzięciem decyzji o dyskwalifikacji zarząd A. A. A. U. zatwierdził 5 rekordów światowych, ustalonych przez Holm w czasie, kiedy była amatorką.



Eleonora Holm — zdyskwalifikowana rekordzistka świata

Jan Marusarz

zwycięzcą w konkursie skoków

W niedzielę odbył się na Krokwi w Zakopanem drużynowy konkurs skoków, zorganizowany przez Wisłę. Startowało 9 drużyn po 4-ch skoczków.

Pierwsze miejsce zajęła pierwsza drużyna Wisły w składze: Łuszczek, Kolesar, Gut-Szczerba z ogólną notą 927,6, 2) Druga drużyna Wisły w składzie: Słowik, Jarosz, Bobowski z notą 859,2, 3) Sokół w składzie: Mardula, Galica, Wawrytko z notą 770,1, 4) SNPTT.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Jan Marusarz (SNPTT) z notą 317,3 i skokami 48 i pół, 52 i 50 m, 2) Kolesar (Wisła) nota 314,9, skoki 45, 47 i 43 m, 3) Gut-Szczerba (Wisła) 308,4, skok 45 i pół, 46 i pół, 47 i pół, 4) Łuszczek (Wisła), 5) Słowik (Wisła), 6) Jarosz (Wisła), 7) Bochenek (Wisła), 8) Badura (AZS Kraków).

Najdłuższy skok poza konkursem miał Piotr Kolesar — 56 m.

PORAŻKA BOKSERÓW ŁOTEWSKICH W POLSCE

W Janowej Dolinie odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie między łotewską drużyną L. A. S., a mistrzem Wołynia Strzelcem z Janowej Doliny. Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 8:6. Jest to pierwsza porażka bokserów łotewskich na tourne po północno wschodniej Polsce.

STYCZEŃ	SŁOŃCE	
12	wschód	zachód
	7-41	15-47
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	7-16	15-52
WTOREK	Dł. dnia	Przybyło
	8-6	0-22

Dziś św. Arkadiusza.
Jutro św. Weroniki i Glaf.

TEATRY

TEATR WIELKI: O godz. 8-mej: „Madame Butterfley" z Teiko Kiwa.

TEATR NARODOWY: Dziś świetna komedia „Cyganeria warszawska".

TEATR POLSKI: Dziś „Wesele Figara".

TEATR LETNI: Dziś o 8-ej „Żołnierz królowej Madagaskaru" krotochwila muzyczna z Zimińską i Maszyńskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś „Judyta" w reżyserii Leona Schillera z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29). O godz. 8.15 „Tajemnica lekarska" Fedora.

TEATR ATENEUM: „Woźny i minister".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz 8-ej „Zamieszaj".

OPERETKA (Karowa 18): O godz 8-ej „Zakochana królowa" z Wermińską i Fertnerem.

CYRULIK: Codziennie „Król z parasolem" z Junoszą Stępowskim i Żelichowską na czele. Początek o 7.15 i 9.45.

SZOPKA POLITYCZNA w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz 8.45 wiecz. „Ale o tym sza!"

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15). „Gaby"

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz 7.15 i 9.45 wiecz satyra polityczna „Duby smalone".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Farsa „Hurra! Jest chłopczyk" z Wład Walterem.

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości i grupa tygrysów bengalskich.

RADIO

Wtorek, 12 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.35 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka baletowa (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Pierwsza chołonka". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Zapomniane uwertury" (płyty). 12.50 „Skrzynka rolnicza". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej - Grossmanowej 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Skrzynka P. K. O.". 16.30 Fragmenty z operetek Pawła Abrahama (płyty) 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Ludwik Kurkiewicz—klarnet, Mieczysław Szaleski — altówka, Ignacy Rosenbaum — fortepian. 17.50 „Skrzynka zażaleń" — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka (z Torunia). 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Czego szukamy w książce". 19.20 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 19.55 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 20.10 Muzyka jazzowa na skrzypcach i fortepianie (płyty). 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Europejski koncert szwedzki (transmisja ze Sztokholmu). Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. Nilsa Greviliusa. J. Berglund — baryton. 22.00 Kolędy polskie i obce w wykonaniu chóru „Hasło" (z Wilna). 22.30 Kwadrans poezji Kazimierza Przerwy - Tetmayera. 22.45 Muzyka taneczna.

Środa, 13 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 9.00 Audycja dla szkół.

11.30 Audycja dla szkół: a) „Co się dzieje z lodem" — pogadanka (dla dzieci młodszych); b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu orkiestrowego Rozgłośni Poznańskiej (z Poznania). 12.50 „Jak ułożyć budżet" — pogadanka (z Katowic).

15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Fragmenty operowe" — koncert (płyty). 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.10 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa). 16.30 Koncert orkiestry pracowników Tramwajów i Autobusów Miejskich. 17.00 „Żołnierz K. O. P-u a młodzież kresowa" — odczyt. 17.15 „Rzadko słyszane pieśni" (ze Lwowa). Wykonawcy: Maria Sokól — śpiew, Antoni Rudnicki — fortepian, Leon Sak — skrzypce, Piotr Pszenyczka — wiolonczela. 17.50 „Z kłopotów prelegenta w Ameryce" — felieton. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Nie czekajmy, lecz sami weźmy się do pracy" — pogadanka. 19.00 „Dziwny ślub" — obrazek z powieści Teodora Tomasza Jeża p. t. „Uskoki". 19.20 „Płyta za płytą" — muzyka taneczna. 20.00 Orkiestra Alberta Sandlera (płyty). 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski wykona Sergiusz Tager. 21.30 Claude Debussy: Kwartet smyczkowy. Wykonawcy: Kwartet P. R. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Prezes Bratniej Pomocy — do młodzieży akademickiej

W pracy naszej potrzeba spokoju

Prezes T-wa „Bratnia Pomoc" Studentów U. J. P. wydał następującą odezwę do Polskiej Młodzieży Akademickiej:

DO POLSKIEJ MŁODZIEŻY UNIWERSYTETU

W związku z „blokadą" Uniwersytetu w dniach: 23, 24, 25 listopada 1936 r. podaję do wiadomości ogółu, co następuje:

Dnia 25 listopada 1936 r. zwróciłem się do Jego Magnificencji Pana Rektora z prośbą o poczynienie interwencyj u czynników decydujących, by policja nie wkroczyła na teren Uczelni.

W nocy z dnia 25 na 26 listopada 1936 r. interweniowałem na rzecz aresztowanych uczestników „blokady". W następnych dniach ponawiałem interwencje.

Dnia 8 stycznia 1937 r. złożyłem memoriał do Wysokiego Senatu Uczelni w sprawie sposobu likwidacji „blokady" i oszczerczej kampanii prasowej, skierowanej przeciwko Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Dnia 8 stycznia 1937 r. złożyłem na ręce J. M. Pana Rektora pismo do Ministerstwa W. R. i O. P., którego treść poniżej podaję:

„Wobec zarządzenia Pana Ministra z dnia 15 grudnia 1936 r., zawieszającego w prawach akademickich uczestników blokady Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o umożliwienie studiów studentom, zatrzymanym na Uniwersytecie w czasie likwidowania zajść, ponieważ dopiero orzeczenie komisji dyscyplinarnej może ustalić stopień ewentualnego ich przewinienia, a zatym i wymiar kary.

Tymczasem wobec rozciągłości śledztwa, które potrwa zapewne parę miesięcy, studenci ci mogą utracić rok — co będzie karą, przekraczającą prawdopodobny wymiar kary, zastosowany przez komisję dyscyplinarną. Na podstawie znajomości opinii wśród młodzieży, możemy stwierdzić, że grożąca 300-tu studentom strata roku akademickiego jest rozumiana jako dotkliwa krzywda, która może pogłębić rozgoryczenie ogółu młodzieży z powodu niezawinionego przez nią tak długiego zamknięcia uczelni.

Prosimy również Pana Ministra o interwencję w celu zwolnienia reszty przetrzymywanych jeszcze w areszcie uczestników blokady Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego".

W dalszym ciągu wraz z Prezesami Bratnich Pomocy Wyższych Uczelni Warszawskich usilnie zajmujemy się powyższą sprawą. — Stosunek Władz Akademickich do naszych starań jest pozytywny.

* * *

Oświadczam, że na wszelkiego rodzaju oszczerstwa, związane z ostatnimi zajściami, a skierowane przeciwko Zarządowi lub Prezesowi T-wa „Bratnia Pomoc S. U. J. P." nie będziemy odpowiadać, a całą swoją energię skierujemy na wzmożenie działalności samopomocowej — co przede wszystkim jest naszym zadaniem. W pracy naszej Uczelni potrzebny jest zupełny spokój.

Wzywam ogół członków T-wa „Bratnia Pomoc S. U. J. P." do bezwzględnego przeciwstawiania się każdej akcji, podejmowanej w celu zamknięcia Uniwersytetu.

Według oświadczenia J. M. Panów Rektorów, dalsze zajścia mogą spowodować zamknięcie wyższych uczelni, a co zatym idzie utratę całego roku. — Czy ktokolwiek z Was chce tego? — do tego prą tylko nasi wspólni wrogowie, bo to leży w ich interesie.

Wierzę, że oceniając ogólną sytuację nie znajdą się wśród nas ludzie, mogący tego nie rozumieć.

(—) Stanisław Boczyński
Prezes T-wa Bratnia Pomoc SUJP
Warszawa, 11 stycznia 1937.

Ostrzegamy
Pojawiły się fałszywe 50-złotówki

Pojawiły się ostatnio fałszywe banknoty 50-cio złotowe. Falsyfikaty wykonane są na zwyczajnym papierze z siatką, naśladując ryps wtłoczoną mechanicznie na odwrotnej stronie banknotu. Wszystkie rysunki są mniej wyraziste niż na oryginale. Najznamienniejszą cechą falsyfikatu jest długość rysunku, wynosząca 131 mm. Falsyfikaty noszą datę 1 września 1929 r.

16 b. m. ogłoszenie wyroku
w sprawie hr. Brasow ze Skarbem państwa

W Sądzie Najwyższym rozpatrywana była w sobotę — jak donosiliśmy już — sprawa hr. Natalii Brasowej przeciw Skarbowi Państwa o milionowej wartości dobra pod Częstochowa.

Komplet sędziowski został zwiększony do liczby siedmiu sędziów, co zdarza się wówczas, gdy trzeba rozstrzygnąć kwestię zasadniczą, stanowiącą orzeczenie na przeszłość.

Natalia Brasow była małżonką wielkiego księcia Michała, dla którego car Aleksander III nabył od hr. Donnersmarka za 1.700.000 rubli majątki pod Częstochową.

Rząd polski przejął owe dobra na własność. Żona wielkiego księcia Michała, hr. Brasow, nie uznana za wchodzącą w skład domu carskiego, staruszka, przebywająca obecnie w Paryżu, wystąpiła o wydanie jej całego majątku po wielkim księciu Michale jako spadkobierczyni.

Władze administracyjne opierały się na traktacie ryskim, który stanowił o przejęciu przez rząd dóbr, nadawanych na terenie byłej Kongresówki przez rząd rosyjski rozmaitym osobom.

Sądy dwóch instancyj pozew hr. Brasow oddaliły, obrona jednak w osobach adw. Szyszkowskiego i adw. Sokołowskiej wniosła skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Rzecznicy hr. Brasow stoją na stanowisku, że traktat ryski dążył do uregulowania tych stosunków, które wynikały z zaboru przez najeźdźcę ziem polskich, a nie z prywatnego nabycia majątku w Polsce przez cesarza rosyjskiego za gotówkę.

Sąd Najwyższy wyznaczył ogłoszenie wyroku na 16 b. m.

Tajemniczy napad na kantor pralni
Ekspedientka skrępowana - wnętrze zdemolowane

Przy ul. Nowolipie 36, mieści się kantor pralni bielizny, należący do Karoliny Kosiorowskiej. W kantorze, w obawie przed złodziejami czuwa zawsze w nocy ekspedientka. Ostatnio została przyjęta nowa ekspedientka Józefa Domańska.

W sobotę około godz. 9-ej m. 30. do kantoru którego wejście było zasłonięte opuszczoną żaluzją blaszaną, zapukał jakiś klient. W odpowiedzi na pukanie, klient usłyszał jęki. Wobec tego zawiadomił pełniącego w pobliżu służbę posterunkowego P. P. — Po podniesieniu żaluzji, stwierdzono, że drzwi były otwarte, szyba zaś wybita. Na podłodze leżała skrępowana sznurami do wieszania bielizny, ekspedientka Domańska z ustami zakneblowanymi ręcznikiem.

Badana ekspedientka zeznała, co następuje. Około godz. 23-ej do kantoru pralni zapukał jakiś klient, oświadczając, że pragnie wykupić bieliznę. Gdy Domańska otworzyła, wtargnęło 4-ch mężczyzn. Jeden z nich wyjął rewolwer i zagroził sterroryzowanej ekspedientce, aby nie wszczynała alarmu. Następnie złoczyńcy związali swej ofierze ręce i nogi, położyli na łóżko polowe i przykryli pierzyną. Po uporaniu się z ekspedientką, sprawcy nocnego najścia przystąpili do libacji, o czym świadczą pozostawione 2 puste butelki po wódce, resztki zakąsek i niedopałki papierosów. Po libacji złoczyńcy przystąpili do plondrowania całego kantoru. Zniszczyli oni, rwąc na kawałki: 7 sukien, 4 płaszcze, obrus, 2 kamizelki i 4 marynarki. Po dokonaniu zniszczenia rabusie zabrali z kasy 55 zł., z szaf zaś — oraz z wystawy 4 ubrania męskie i inną garderobę, której wartości i ilości Kosiorowska narazie ustalić nie może. W pewnym momencie, gdy Domańska, zamierzała wszcząć alarm, jeden z opryszków zranił ją nożem w prawą rękę. W sprawie tej urząd śledczy wszczął dochodzenie.

Od jednorazowych zapomóg
nie wolno potrącać świadczeń na Fund. Pracy

Ministerstwo Opieki Społecznej przesłało do Funduszu Pracy wyjaśnienie w sprawie ściągania opłat od uposażeń. Wynikły bowiem wątpliwości czy opłaty na rzecz Funduszu Pracy pobierane mają być również od jednorazowych zapomóg. Ministerstwo Opieki uznało, że w myśl ustawy o Funduszu Pracy świadczenia te dotyczą wyłącznie wynagrodzeń za pracę najemną. W tych wypadkach, gdy w przedsiębiorstwach zatrudnieni są bezpłatnie praktykanci otrzymujący tylko w drodze wyjątków doraźne kwoty, jako zapomogi, nie powinni oni ponosić świadczeń na rzecz Funduszu Pracy.

Zlikwidowano szajkę komunistów
oczywiście... żydów

Policja polityczna otrzymała poufne wiadomości, że w mieszkaniu Borucha Glinkowicza przy ul. Wołyńskiej 21, odbywają się zebrania młodzieży komunistycznej.

W dniu wczorajszym funkcjonariusze policji politycznej, w asyście policji mundurowej wkroczyli do wspomnianego lokalu, gdzie zastali około 20 zgromadzonych na obrady komunistów.

Wszystkich zatrzymano i przewieziono do aresztu przy urzędzie śledczym. Aresztowani zostali m. in. Kiwa Żelazny, Chaim Kutas, Azril Brittreger, Moszek Selibter, Chana Paryzerland, Jenta Moszczyner i Marien Gwiazda.

Tragiczna ślizgawka
Śmierć dwóch braci pod lodem

Na stawie na Siekierkach ślizgali się między innymi dwaj bracia Józef i Paweł Waśniewscy, zam. przy ul. Antoniewskiej 36. W pewnej chwili pod 12-letnim Józefem załamała się cienka jeszcze powłoka lodowa i chłopiec wpadł do wody. Na widok tonącego brata pospieszył na ratunek starszy, 16-letni Paweł, który usiłował złapać za ubranie Józefa. Niestety w chwili gdy wyciągał już Józefa lód załamał się pod ciężarem i obaj bracia wpadli do wody. Zanim inni świadkowie wypadku nadbiegli z pomocą, obaj chłopcy zniknęli już pod lodem. Zarządzone poszukiwania doprowadziły do wydobycia chłopców, których jednak nie zdołano mimo pomocy lekarza pogotowia doprowadzić do życia.

Proces komunistyczny

Po wyroku w sprawie przytyckiej żydzi organizowali cały szereg demonstracji protestacyjnych przeciwko wyrokowi. Najenergiczniej zabrali się wówczas do pracy komuniści. W czasie jednej z takich demonstracji wznoszono okrzyki antypaństwowe i wyczerpano cały repertuar komunistycznej propagandy.

Obecnie Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia przeciwko 9 uczestnikom tej manifestacji. Żydzi, gorliwi w wykonywaniu poleceń kominternu posiedzą sobie w więzieniu.

Praca i chleb dla Polaków

Polskie i chrześcijańskie fabryki, hurtownie, zakłady przetwórcze, proszone są o nadsyłanie swoich adresów do Związku Polskiego, celem polecenia ich odbiorcom.

Gdzie jest do wydzierżawienia jezioro rybne?

W których miejscowościach są do wydzierżawienia piekarnie?

Wielkopolska hodowla ziół leczniczych i nasion poszukuje odbiorców.

Gdzie mógłby osiedlić się dekarz, stolarz, blacharz, kowal, ślusarz, tapicer - rymarz, malarz, szewc, krawiec, szklarz?

Polska fabryka wyrobów szmerglowych poszukuje zastępców na Kongresówkę i Kresy.

Gdzie jest do wydzierżawienia oberża wraz z gruntem uprawnym?

W której miejscowości mógłby osiedlić się kierownik tartaku znający się na wyłuszczaniu siewu leśnego dysponujący kaucją gotówkową?

Wielkopolanin poszukuje odbiorców na obuwie ludowe, buty robocze filcowe dla kolejarzy, tramwajarzy i stróżów.

Prosimy o podawanie nam, w których miejscowościach brak polskich sklepów i rzemieślników.

Łaskawe zgłoszenia i informacje uprasza się kierować do Związku Polskiego w Poznaniu, ul. Pocztowa 27 m. 1, tel. 12-28 lub do oddziału Warszawskiego, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 41.

LIST DO REDAKCJI

Ze Związku Rzemieślników Chrześcijan w Sokołowie Podlaskim otrzymaliśmy list, który podajemy w całości:

W naszym powiatowym mieście Sokołowie Podlaskim w woj. lubelskim, gdzie zamieszkuje 75 proc. ludności rzemieślniczej, istnieje gimnazjum Księży Salezjanów i kilka spółdzielni, nie ma u nas chrześcijańskiego rzemieślnika - czapnika. Rzemieślnicy nasi na mocy uchwały, powziętej na Walnym Zgromadzeniu postanowili zwrócić się do Szanownej Redakcji z prośbą o łaskawe umieszczenie w swoim poczytnym piśmie odpowiedniej wzmianki, że społeczeństwo Sokołowskie chrześcijańskie i okolice pragnie, by osiedlił się solidny czapnik, chrześcijanin z odpowiednimi referencjami, by nie zrobił zawodu. Jesteśmy gotowi stwierdzić że ma zapewnioną egzystencję, albowiem oczekujemy z obstalunkami kilkuset czapek.

Jesteśmy gotowi dopomóc mu swoją odpowiednią propagandą i nawet chwilowo ulokować go i dopomóc do stałego osiedlenia się.

Należałoby nadmienić, że w obecnych bardziej sprzyjających czasach antyżydowskich będzie miał zapewnioną egzystencję.

Za uczynioną nam grzeczność z góry dziękujemy

Kreśląc się z szacunkiem
Wiceprezes Zarządu
E. Dąbrowski.

Manifestacje w teatrze praskim
na przedstawieniu „Kogutów"

Na przedstawieniu „Kogutów" Haisa - Tyneskiego w teatrze „Heinovka" w Pradze doszło do manifestacji, wywołanych przez młodzież katolicką. Manifestanci udali się masowo do teatru i po wykupieniu biletów weszli na salę. Po rozpoczęciu przedstawienia zaczęli wznosić okrzyki, chcąc w ten sposób przerwać przedstawienie. Wezwana policja zmusiła manifestantów do opuszczenia sali, a po wylegitymowaniu zwolniła ich. Przedstawienie zostało dokończone pod ochroną policji.

Przyczyną zajścia było to, że wystawiona sztuka krytykowała ostro życie niektórych księży katolickich.

Burza na polskim morzu
niszczy brzegi i porty rybackie

PUCK, 10. I. Wichura, która bardzo odtkliwie dała się we znaki na wybrzeżu polskim ustała. Morze zaczyna pomału się uspokajać, wysoki poziom wód, który dochodzi do 1,60 metra ponad normalny stan utrzymuje się jeszcze ale już widać, że woda zaczyna opadać. Brzeg pomiędzy Karwią a Karwieńskimi Błotami został prawie zupełnie zniszczony wraz z tamami betonowymi.

Przez krótki czas zachodziła nawet obawa, że wody wzburzonego żywiołu wtargną w głąb lądu. Port rybacki w Jastarni znajduje się nadal pod wodą, tak samo część budującego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Komisja urzędu morskiego dokonuje obecnie lustracji szkód, których jeszcze w całości nie można ustalić, ze względu na wysoki stan wód. Palisada palowa umacniająca brzeg pod Kuźnicą na Helu, która znajdowała się pod wodą, zaczyna się już pomału wyłaniać z morza. Pogoda się pomału ustala, znikły mgły, natomiast od strony morza w głąb kraju pędzone są ciężkie chmury deszczowo - śniegowe.

Ks. Trubeckoj oszustem

W Katowicach aresztowano ks. Trubeckoja, pochodzącego z arystokratycznej rodziny rosyjskiej. Książę miał już poprzednio kilka procesów za oszustwa i kradzieże. Ostatnio nawet począł naciągać ludzi na drobne sumy. Został aresztowany za wyłudzenie od służącej Sadzewiczowej, podając się za urzędnika magistratu.

Podróżuj samolotem

Zatarg francusko-turecki

Będzie załatwiony pokojowo

Odroczenie sesji Rady Ligi

ANKARA, 10. I. Minister spr. zagr. Ruszdi Aras na posiedzeniu grupy parlamentarnej partii ludowej zdał sprawozdanie z rozmów, jakie ambasador Turcji w Paryżu odbył z min. Vienot. Ruszdi Aras podkreślił, iż oba rządy zgodnie wypowiedziały się za odroczeniem o 3 dni zebrania Rady Ligi Narodów.

Należy z całym spokojem oczekiwać wyniku rokowań. Prezes rady ministrów, który następnie zabrał głos, podziela całkowicie poglądy Ruszdi Arasa, uważając, iż jedynie wskazaną drogą jest porozumienie między Turcją a Francją.

GENEWA, 10. I. Sekretariat Ligi Narodów komunikuje, że na sugestie min. Sandlera, sprawozdawcy Rady Ligi Narodów dla sprawy Sandżaku Aleksandretty, rządy francuski i turecki zwróciły się do rządów państw, zasiadających w Radzie Ligi z propozycją odroczenia styczniowej sesji Rady o 3 dni, t. j. do dn. 21 stycznia r. b.

Rząd angielski chce zahamować

Masowy napływ ochotników do Hiszpanii

Bezskuteczna akcja dyplomatyczna

LONDYN, 10.1. Rząd brytyjski polecił wczoraj wieczorem swoim ambasadorom w Paryżu, Rzymie, Berlinie Lizbonie i Moskwie podjąć bezzwłocznie nową demarche w sprawie powstrzymania ochotników do Hiszpanii.

Ambasadorowie brytyjscy w wymienionych stolicach dokonali tej demarche dzisiaj.

Instrukcja, przesłana przez Foreign Office ambasadorom brytyjskim w wymienionych 5-ciu stolicach, jest jednobrzmiąca i posiada treść następującą (w streszczeniu):

1) Rząd Jego Królewskiej Mości stwierdza, że w zasadzie istnieje powszechna zgoda co do tego, iż bezzwłoczne zarządzenia winny być powzięte, aby powstrzymać napływ obcych ochotników do Hiszpanii.

2) Wydaje się, że plan kontroli materiałów wojennych mógłby być bez trudności rozciągnięty również na przybywających do Hiszpanii zarówno drogą lądową, jak i morską ochotników i personel wojskowy.

„Z dobrą wolą..."

3) Plan ten, wprowadzający nadzór mógłby tylko wówczas dać zadawalającą gwarancję szczerego zastosowania porozumienia, gdyby wszystkie zainteresowane rządy gotowe były wykonywać swoje zobowiązania lojalnie i z dobrą wolą.

4) Powszechne pragnienie wyrażone w odpowiedziach, otrzymanych od pozostałych rządów, a idące w kierunku nie dopuszczenia obcych ochotników i personelu wojskowego do Hiszpanii, uzasadniałyby natychmiastowe wprowadzenie przez każdy z rządów koniecznych w tym celu zarządzeń.

Zakaz werbunku

5) Dając dowód szczerego pragnienia doprowadzenia natychmiast do porozumienia międzynarodowego, rząd Jego Królewskiej Mości wyda i ogłosi zarządzenie, w którym zwrócona będzie uwaga na fakt, że wstępowanie obywateli brytyjskich do służby wojskowej którejkolwiek ze stron walczących w Hiszpanii, stanowi przewinienie karalne na zasadzie ustawy o zaciąganiu się do armii obce;

Powaga sytuacji

Zwracając się dnia 24 grudnia r. ub. w sprawie napływu obcych ochotników do Hiszpanii wprost do rządów państw, rząd Jego Królewskiej Mości **działał pod wrażeniem powagi sytuacji, jaka powstała.**

Powyższa instrukcja nosi date 10 stycznia 1937 r.

2 lata więzienia za służbę w Hiszpanii

Niezależnie od tej instrukcji rząd brytyjski ogłosił następujący komunikat:

Rząd pragnie zwrócić uwagę na fakt, że postanowienia ustawy o zaciąganiu się do wojska zagranicą z roku 1870, mają zastosowanie w wypadku obecnego konfliktu w Hiszpanii. Stanowi to przeto dla każdego poddanego brytyjskiego przewinienie **o ile podejmie on służbę lub zgodzi się służyć w siłach zbrojnych jednej lub drugiej strony w obecnym konflikcie**, a także dla każdego, kto namawiać będzie inne osoby do podjęcia służby lub zgodzenia się na podjęcie służby wojskowej tego rodzaju.

A „ochotników" przybywa

Jak się zdaje interwencja rządu angielskiego i tym razem nie odniesie skutku. **Napływ cudzoziemskich „ochotników" do Hiszpanii trwa nie przerwanie i wciąż przybiera na sile.**

Prasa francuska grozi wojną

Przygotowania wojenne Niemiec na terenie kolonii hiszpańskich w Afryce

PARYŻ, 10. 1. Prasa francuska nadal bardzo obszernie omawia sprawę wpływów niemieckich w Maroku. Ton prasy paryskiej jest bardzo ostry tym bardziej, że cała opinia francuska pewna jest poparcia W. Brytanii.

Zasadnicza różnica między reakcją obecną rządu francuskiego na umacnianie wpływów niemieckich w Maroku wyrażoną nie tylko w formie protestu pod adresem czynników hiszpańskich, odpowiedzialnych za sytuację w hiszpańskiej strefie marokańskiej, lecz przede wszystkim w konkretnych zarządzeniach wojskowych i demonstracji floty wojennej, a reakcją rządu francuskiego z przed roku na obsadzenie Nadrenii tłumaczy się w znacznym stopniu właśnie tą świadomością, iż akcja francuska w sprawie Maroka znajdzie całkowite poparcie W. Brytanii, zainteresowanej tak jak Francja w niedopuszczeniu do utrwalenia się niemieckich wpływów w Afryce Północnej.

Groźba wojny

Naczelny publicysta „Petit Parisien" p. Borghese pisze dziś bez ogródek: „Zarówno w Londynie, jak i w Paryżu uważa się, że usadowienie się Niemców w Maroku hiszpańskim wytworzyłoby sytuację nie do zniesienia i że tego rodzaju możliwość nie byłaby tolerowana. Gdyby potwierdziły się wiadomości o lądowaniu nowych oddziałów niemieckich w Maroku hiszpańskim, to nie należy wątpić, że wymiana poglądów jaka ma w tej chwili miejsce pomiędzy Paryżem i Londynem na temat wspólnych zarządzeń ochronnych, zamieniłaby się bez żadnych trudności na ścisłą współpracę sił wojskowych i morskich obu krajów. **Armia francuska w Maroku i Algierze jest na stopie pogotowia. Flota brytyjska czuwa w okolicy cieśniny gibraltarskiej. Rzesza więc może oczekiwać, iż spotka się z energiczną i potężną odprawą, jeśliby chciała prowadzić w dalszym ciągu swą niebezpieczną grę". Jest to wyraźna groźba wojny.**

Nadzieje pokojowe

Mimo energicznego tonu prasy francuskiej, towarzyszącego nie mniej energicznym zarządzeniom rządu, w opinii publicznej panuje przeświadczenie, iż obecny konflikt marokański nie doprowadzi do zbyt groźnych konsekwencji.

2.700 ochotników

Prasa francuska donosi, że w Tetuanie w dyrekcji policji i w miejscowym urzędzie cywilnym rzekomo pracowało już 20-tu oficerów niemieckich. Poza tym ostatnio 15 samolotów portugalskich przywieźć miało do Tetuanu wyższych oficerów niemieckich w liczbie 25 z generałem na czele. Z Tetuanu więc, jak podkreślają dzienniki, uczyniono ośrodek wpływów niemieckich, promieniujących na całą strefę północną Maroka hiszpańskiego. Drugim punktem operacji wpływów niemieckich w tejże strefie jest port Ceuty. Oficerowie niemieccy, jak twierdzą nadal dzienniki francuskie, dokonali całego szeregu prac fortyfikacyjnych wokół portu.

Wiceadmirał Fauler, komendant krążownika niemieckiego „Wolf" dokonać miał niedawno inspekcji granicy francusko-marokańskiej. Poza tym 27 grudnia wylądować miało w Ceucie 1200 ochotników niemieckich, którzy natychmiast przebrani zostali w mundury legionistów hiszpańskich i odstawieni do m. Dar-Rifin, gdzie mieści się centrum wyszkolenia hiszpańskiej legii cudzoziemskiej. 6 stycznia wylądować miało w Melilli 1500 Niemców w podobnych warunkach. W hiszpańskiej strefie marokańskiej prowadzone są jednocześnie intensywne prace wojskowe i fortyfikacyjne, jak również akcja gospodarcza, obejmująca przede wszystkim opanowanie i zorganizowanie przez techników niemieckich eksploatacji miejscowych surowców.

Przygotowania Niemiec

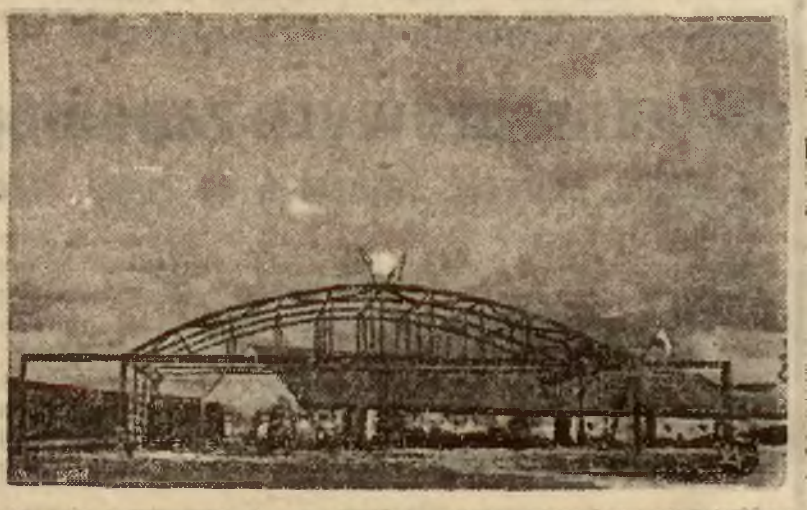
Dzienniki francuskie jednocześnie z obawą wskazują na akcję emisariuszy niemieckich w koloniach hiszpańskich Ifni i Rio del Oro. Teren ten jest więc szczególnie wdzięczny dla akcji emisariuszy, którzy przystąpić mieli do organizowania rozproszonych band i szczepów arabskich, jak również zakładania umocnionych punktów obronnych na terenie Rio del Oro wzdłuż granicy francuskiej w Maurytanii. Akcja ta może zagrażać drogom komunikacyjnym między francuską Afryką Zachodnią a francuskim Marokiem. „Oeuvre" notuje ożywioną akcję czynników niemieckich na wyspach portugalskich Cap Vert i w Funchalu, gdzie pozakładane miały być liczne składy paliwa pod nadzorem techników i inżynierów niemieckich.

Zaprzeczenia Niemiec

BERLIN, 10. 1. Niemieckie koła polityczne z widocznym napięciem oczekują, jaki obrót przybierze sprawa skutecznej kontroli nieinterwencji w Hiszpanii po ostatnich notach Berlina i Rzymu.

W inspirowanych artykułach prasa niemiecka jednomyślnie przeczy informacjom o regularnych oddziałach niemieckich na terenie Maroka hiszpańskiego i o zamierzonych, czy też już prowadzonych, pracach fortyfikacyjnych.

ROZWÓJ LOTNICTWA POLSKIEGO



W jednej z miejscowości pod Kielcami prowadzone są końcowe prace przy budowie cywilnej szkoły pilotów motorowych. Na zdjęciu fragment budowy hangaru.

Włochom nie wolno żenić się z czarnymi

RZYM, 10. 1. Rada ministrów uchwaliła dekret, wprowadzający ochronę rasy białej w Afryce wschodniej. Dekret ustanawia kary na obywateli włoskich, którzyby weszli w stosunki o charakterze małżeńskim z tubylcami Afryki wschodniej.

„Giornale d'Italia" komentując dekret pisze, że konkubinat między białym a kobietą kolorową uznany został za przestępstwo i będzie karany więzieniem zarówno w koloniach, jak i we Włoszech.

Znacznie rzadsze od konkubinatu bywa w koloniach małżeństwo białego z kobietą kolorową. Jeżeli chodzi o władze państwowe i partyjne, to z ich strony przedsięwzięte będą środki represyjne w stosunku do małżeństw mieszanych. Środki te będą miały charakter dyscyplinarny wobec urzędników i członków partii.

Ewakuacja ludności Madrytu

wobec fatalnej sytuacji czerwonych

MADRYT, 10.1. Junta obrony stolicy przyznaje się obecnie do faktu, że Madryt po 5-cio dniowej generalnej ofenzywie wojsk powstańczych znajduje się w sytuacji niezwykle groźnej. Urzędowo zakomunikowano, że rozkaz niezwłocznej ewakuacji całej ludności cywilnej Madrytu wchodzi w życie jeszcze w dniu dzisiejszym. Od ewakuacji wyłączeni są jedynie mężczyźni w wieku lat 20 — 45. Osoby cywilne nie należące do powyższej kategorii, które sprzeciwią się rozkazowi o ewakuacji, będą traktowane jako buntownicy i będą stawione przed specjalnym trybunałem ludowym. Obserwatorzy zagraniczni wnioskują z powyższego komunikatu, że w najbliższych dniach należy się liczyć z zaciekłymi walkami ulicznymi w Madrycie.

Ostatnie wydarzenia na odcinku madryckim stworzyły dla wojsk powstańczych niezwykle korzystną sytuację strategiczną.

Niezwykła głodówka

chorych i pracowników szpitala

ŁÓDŹ, 10. I. Po trzech dniach strajku protestacyjnego, kontynuowanego kolejno przez 2 i 3 godziny w ciągu dnia, wczoraj pracownicy szpitala im. Poznańskich podjęli głodówkę. Akcja, jak to już donosiliśmy, prowadzona jest o zawarcie umowy zbiorowej, unormowanie płac i zwolnienie z przymusu wiktu szpitalnego.

Wczoraj w godzinach rannych zajęcia odbywały się normalnie, lecz w południe, gdy rozpoczęto wydawanie obiadu pracownicy odmówili przyjęcia pożywienia. Do akcji dołączyli się niektórzy chorzy, którzy również na znak solidarności z pracownikami szpitalnymi odmówili przyjęcia posiłku. W związku z wytworzeniem się niepożądanej sytuacji w szpitalu im. Poznańskich, zainteresowały się tą sprawą władze i na wtorek 12 bm. została wyznaczona konferencja w celu jaknajrychlejszego zlikwidowania zatargu.

7 osób zatonęło w katastrofie szalupy

LONDYN, 10. I. Szalupa francuska zderzyła się przy ujściu Tamizy ze statkiem angielskim „Theems" i uległa rozbiciu. Siedem osób załogi szalupy zatonęło. Pozostałych członków wyratował statek „Theems".

8 ofiar lawiny w Szwajcarii

GENEWA, 10. I. Dziś przedpołudniem wydarzyło się katastrofalne oberwanie lawiny w rejonie na południe od jeziora 4 Kantonów. Lawina zasypała uczestników wycieczki narciarskiej z Lucerny, z których tylko jedna osoba zdołała ujść z życiem. Pozostałe 8 osób poniosło śmierć.

Fragment porozumienia

w rokowaniach polsko-gdańskich

GDAŃSK, 10. I. Jak dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych, ta część rokowań polsko - gdańskich, która dotyczy wyjaśnienia stosunku Gdańska do Ligi Narodów dobiegła końca. Jak wiadomo, podjęte bezpośrednie rokowania między rządem polskim a senatem Wolnego Miasta nastąpiły na mocy zleconego Polsce od Ligi Narodów mandatu.

Rokowania na ten temat jak również na temat wykonywania naszych praw i zabezpieczenia interesów polskich w Gdańsku prowadzone przez prezydenta Greisera i radcę ministerialnego Lalickiego wydały rezultat, który przez obie strony został uznany za pozytywny.

Węgiel, żelazo, cynk

Wielka poprawa w 3 działach produkcji

KATOWICE, 10. I. Śląsk coraz wyraźniej odczuwa poprawę gospodarczą.

Według ostatnio dokonanych obliczeń wydobycia węgla kamiennego w grudniu r. ub. poważnie wzrosło w stosunku do listopada r. ub., jako też w stosunku do grudnia r. 1935. W grudniu r. ub. wydobyto ogółem 1,004.000 ton, podczas gdy w listopadzie r. ub. wydobyto 875.000 ton, a w grudniu 1935 r. wydobyto 779.000 ton. Gdyby wreszcie rząd zabrał się do baronów węglowych i rozwiązał kartel, możnaby mieć nadzieję na znaczniejszy wzrost zbytu węglowego.

Wytwórczość hutnictwa żelaznego w grudniu r. ub. przedstawiała się następująco (w tonach): surówka 54.792, stal 95.059, wytwory walcowniane 67.650, rury żelazne i stalowe 5.009.

W porównaniu z grudniem 1935 r. wytwórczość surówki wzrosła o 48,2%, stali o 50,2%, wytworów walcowniczych o 58,5% i rur o 22%. Wobec poprawy w hutnictwie podejmowane są nowe inwestycje (wielkie piece huty Pokój).

Wydatna poprawa zaznaczyła się również w hutnictwie cynku. W porównaniu z grudniem 1935 r. wzrosła w grudniu ub. r. produkcja cynku o 7,1%, blachy cynkowej o 152% kwasu siarkowego o [illegible]%; spadła natomiast produkcja ołowiu o 21,9%.

Sztadlani żydowscy znowu interweniują

W Wilnie zgłosiła się wczoraj delegacja rzeźników żydowskich, która domagała się koncesyj dla tych rzeźników żydów, którzy dotąd sprzedawali mięso na straganach. Urząd wojewódzki przychylił się do żądań żydowskich i postanowił pozwolić tej kategorii żydowskich rzeźników na dalszy handel na straganach.

Komuniści francuscy zwerbowali 47.400 ochotników

PARYŻ, 10. 1. „Echo de Paris" podaje dane cyfrowe o ochotnikach francuskich w Hiszpanii.

Ogólna liczba ochotników zwerbowanych przez komunistów francuskich wynosi 47.400 ludzi i rozdziela się jak następuje: Paryż i okolice — 9.500 Francuzów, 3000 Włochów, 2000 emigrantów niemieckich, 500 Belgów i 400 Serbów i Czechów. W departamencie Pas de Calais i innych departamentach północnych 3000 Francuzów, 3.100 Belgów, 1.100 Włochów, 300 Anglików, 250 Serbów i Czechów, w innych departamentach 25.000 różnych narodowości, ogółem 47.400 ludzi.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 3 a. Tel 309-33. Dział ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleja Jerozolimska 3 a, I piętro, tel. 7-27-33 Dział ogłoszeń, ul Zgoda 6, m. 20. Tel. 609-01. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek. Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.